

# Król Mięsopest

Tragifarsa  
w dwóch aktach

## Osoby

FLOREK

FILIP – król hiszpański

ROSALINDA – księżniczka maltańska

KASIA

GĘBA

SKOCZEK

} dworzanie

BELINDA

FLORINDA

} damy księżniczki maltańskiej

ROBERTO – bandolero (rôle travesti)

## AKT I

*sypialnia w pałacu króla Filipa  
wchodzą Florek i Kasia*

FLOREK  
ja to Florek

KASIA  
ja to Kasia

FLOREK  
a to pałac jest królewski

KASIA  
tu król mieszka

FLOREK  
król hiszpański

KASIA  
to królewska jest sypialnia

FLOREK  
tu król ziewa

KASIA  
tu król chrapie

FLOREK  
to jest tego króla lustro

KASIA  
tu król w lustrze się odbija

FLOREK  
tu się w sobie sam przegląda

KASIA  
tu króluje sobie w lustrze

FLOREK  
a to łóżko tego króla

KASIA

tu król sypia sobie słodko

FLOREK

tu ma we śnie sen królewski

KASIA

tu śni sobie że jest królem

FLOREK

a gdy rano się obudzi  
ledwie senne przetrze oko  
a już pyta gdzie jest Florek  
a już woła Florek chodź tu  
a to ja ten Florek jestem  
ja parobek tego króla  
co mu buty co dzień czyści  
a on do mnie Florek szybko  
chodź tu Florek idź tam Florek  
wołaj Florka goń za Florkiem  
biegnij Florek poślij Florka  
gdzie są buty gdzie jest kryza  
gdzie jest szpada i gdzie berło  
oczyść mówi podaj mówi  
wytrzep mówi a tu zapnij  
a ja trzępię ja podaję  
ja zapinam i ja czyszczę  
a ja co ja Florek jestem

KASIA

albo woła gdy się zbudzi  
gdzie jest Kasia chodź tu Kasiu  
a ta Kasia to ja jestem  
tego króla pomywaczka  
a on krzyczy przynieś Kasiu  
Kasiu umyj Kasiu wypierz  
i po Kasię Kasiu biegnij  
potem krzyczy szoruj Kasiu  
krzyczy prasuj i zamiataj  
drap mnie Kasiu pieść mnie Kasiu

Kasiu rusz się Kasiu nie śpij  
właż tu Kasiu złaż stąd Kasiu  
a ja piorę a ja drapię  
ja się kładę ja szoruję  
a ja co ja Kasia tylko

FLOREK  
więc już dość mam już mi zbrzydło  
już tym Florkiem ja być nie chcę  
i tak myślę gdybym ja mógł  
w tym pałacu być kimś innym

KASIA  
więc już dość ja mam tej Kasi  
bo już mi ta Kasia zbrzydła  
i tak myślę gdybym mogła  
nie być Kasią w tym królestwie

FLOREK  
a kim Kasiu

KASIA  
a kim Florek

FLOREK  
ja to królem być tu chciałbym

KASIA  
ja księżniczką

FLOREK  
bo ja mógłbym

KASIA  
a ja co ja bym nie mogła

FLOREK  
o ja mógłbym ja król byłbym  
ja bym chodził tu w jedwabiach  
ja bym złotą nosił szpadę  
ja bym jadł z półmisków srebrnych  
ja król Florek ja bym sypiał  
na tym łóżku przy księżniczce  
ja z księżniczką Rosalindą

ona goła ja w koronkach  
ja bym może w tej księżniczce  
spłodził króla albo księcia  
a gdy rano bym się zbudził  
tobym wołał chodź tu Florek  
gdzie są buty oczyść wytrzep  
nie śpij Florek rusz się Florek

KASIA

co ty Florek dosyć Florek  
a ja Florek ja też mogę  
ja ci mówię ja mogłabym  
ja potrafię być księżniczką  
ja wśród kwiatów bym biegła  
ja po trawie drobną nóżką  
ja fiołki bym wachała  
ja bym miała ptaki w klatce  
złotą wilgę i skowronka  
i śpiewałyby mi ptaki  
świt już świt księżniczko zbudź się  
ja księżniczka ja bym miała  
złotą suknię no i srebrną  
no i białą i przed lustrem  
ja bym suknie te wkładała  
ja tam w lustrze pośród luster  
tu bym spała na tym łóżku  
tu przy królu i do króla  
mówiłabym tu mnie ugryź  
a tu podrap bo mnie swędzi  
a ty Kasiu ja do Kasi  
teraz mówię ja księżniczka  
szoruj garnki pierz i prasuj  
bo ja już nie jestem Kasią

FLOREK

ale gdybym ja był królem  
kto by trzepał i zamiatał

kto u króla byłby Florkiem  
kto to łóżko by mu posłał

KASIA  
ale gdybym ja tu była  
nie tą Kasią a księżniczką  
no to kto by prał i zmywał  
kto by czyścił moje garnki

FLOREK  
no to szoruj

KASIA  
no to sprzątaj

FLOREK  
ty zamiataj

KASIA  
ty ściel łóżko  
połóż białe prześcieradła  
ach lawendą one pachną  
niech królowi będzie miękko  
gdy tu zaśnie przy księżniczce

FLOREK  
ja bym mógł

KASIA  
o ja bym mogła

FLOREK  
ja z księżniczką na tym łóżku

KASIA  
na tym łóżku ja przy królu

FLOREK  
tu w tym pierzu tu w koronkach  
co on z nią tu robić będzie

KASIA  
tu ugryzie tam uszczypnie

FLOREK  
on coś szepnie

KASIA  
ona piśnie

FLOREK  
będą dyszeć

KASIA  
będą wierzgać

FLOREK  
to ja włazę

KASIA  
ty gdzie włazisz

FLOREK  
tam pod łóżko ja chcę wiedzieć  
jak król robi to z księżniczką  
chodź tu Kasiu

KASIA  
ja się wstydzę

FLOREK  
no chodź do mnie tylko nie piszcz

KASIA  
to mnie nie gryź to mnie nie drap  
to przy sobie trzymaj łapy

FLOREK  
niech mi powie kto piśmienny  
czy to jest gdzieś napisane  
że ja siedzieć mam pod łóżkiem  
gdy król sobie śpi na łóżku  
czy wydano takie prawo  
ale który to paragraf

*Florek i Kasia wchodzą pod łóżko*

KASIA  
ktoś tu leży



FLOREK

    ktoś tu wierzga

KASIA

    ktoś mnie gwałci

FLOREK

    ktoś mnie kopie

KASIA

    ktoś mnie ugryzł

FLOREK

    ktoś mnie drapie

KASIA

    to ty Florek

FLOREK

    to ty Kasiu

KASIA

    to ja Florek

FLOREK

    to ja Kasiu

KASIA

    to mnie nie kop

FLOREK

    ja nie kopię

KASIA

    to kto kopie

FLOREK

    to ty kopiesz

*Roberto wychodzi spod łóżka*

ROBERTO

    to ja jestem ja Roberto

    to ja nocą się zakradłem

    bo ja nocą się zakradam

    w prawej ręce trzymam książkę

    w lewej ręce trzymam sztylet

KASIA  
czy to widmo

FLOREK  
czy to mara

KASIA  
zgiń przepadnij

FLOREK  
nie przepada

ROBERTO  
ty mi Florek nie przerywaj  
a więc w lewej ręce sztylet  
w prawej książka potem staję  
o tu choćby za kotarą  
lub pod łóżko skrycie wpełzam  
potem czekam aż król przyjdzie  
aż położy się do łóżka  
a sprężyny słyszę trzeszczą  
a wiatr huczy o muzyko  
znam cię znam muzyko sprężyn  
a gdy król już świecę zdmuchnie  
gdy król zaśnie i śni słodko  
że po stopniach gilotyny  
skacze moja głowa ścięta  
o naiwne sny królewskie  
ja w księżycu drżącym świetle  
czytam z książki  
przez Europę  
przez Rzym Madryt Londyn Paryż  
jakaś postać w sukniach białych  
jakaś postać z piersią gołą  
a na piersi ma kokardę  
w trzech kolorach a krew ścieka  
ach po sukni i po włosach  
jakaś postać opleciona  
białym dymem co się snuje  
z paszczy armat rozpalonych

jakaś postać biegnie bosa  
woła wstańcie woła chodźcie  
moi zmarli nadzy niemi  
moi zmarli okrwawieni  
a ja płaczę bo to o mnie  
bo ta postać to ja jestem  
więc podnoszę nóż i stoję  
nad tym śpiącym nad tym królem  
myślę zabić czy nie zabić  
drzę i pot mi ścieka z czoła

FLOREK  
czy on głupi

KASIA  
czy on chory

FLOREK  
czy on żyje

KASIA  
czy on umarł

FLOREK  
czy to chłopiec

KASIA  
czy dziewczyna

FLOREK  
powiedz chłopcze czyś ty chłopiec  
czy dziewczyna kto ty jesteś  
po coś wszedł tu albo weszła

ROBERTO  
ja chcę zabić ja zabiję  
ja w tę pierś o tym sztyletem  
ja mu z piersi wydrę serce  
i we krwi umyję dłonie  
i krew będzie ściekać po mnie  
a ja we krwi a ja w pierzu  
będę biegła a nade mną

czarnych ptaków czarnych skrzydeł  
niósł się będzie tren żałobny

KASIA  
choć to chude choć się ślania  
ale króla chce nam zabić  
ty idź Florek wołaj ludzi  
niech to chude zwiążą sznurem

ROBERTO  
o tak kaźcie mnie uwięzić  
niech zakują mnie w łańcuchy  
niech mnie rzucą do piwnicy  
gdzie pająki i gdzie szczury  
bo ja boję się pajaków  
niech mnie sąd krzywoprzysiężny  
na śmierć skaże lub bez sądu  
niech mi głowę utnie ostrze  
a ja wstanę i bez głowy  
ja na srebrnej trumnie króla  
ça ira ja będę tańczyć

FLOREK  
niech zabija a mnie co tam  
ja tu nagi ja tu niemy  
no to zabij

KASIA  
co ty Florek  
przecież król jest nieśmiertelny

FLOREK  
gdyby dobrze go pomacać  
gdzieś w bebechy czy pod źebro  
toby może oddał ducha

KASIA  
co ty gadasz król jest święty  
czy to można zabić króla

FLOREK  
cicho Kaśka ty Roberto  
właż pod łóżko i tam czekaj

ale kozik sobie naostrz  
bo ten kozik widzę tępy

ROBERTO  
ja tym nożem ja w to serce

*wchodzi pod łóżko*

FLOREK  
cicho głupia siedź pod łóżkiem  
będziesz wrzeszczyć gdy król przyjdzie  
a ty Kasiu chodź tu do mnie  
jeśli zarżnie tego króla  
może ja tu królem będę

*Florek i Kasia wchodzi pod łóżko  
wchodzi Rosalinda z Damami*

FLORINDA  
cicho

BELINDA  
cicho

FLORINDA  
na paluszkach

BELINDA  
to sypialnia jest królewska  
tu przy królu na tym łóżku  
ty księżniczko sypiać będziesz

FLORINDA  
patrz atłasy patrz koronki  
jakie miękkie jakie wonne  
a lawendą wszystko pachnie  
patrz księżniczko już posłane  
czeka łóżko z tego łóżka  
ty księżniczko będziesz rządzić  
Andaluzją i Kastylią

ROSALINDA  
lecz ja nie chcę tego króla  
gdy go widzę to mam mdłości

ja chcę wracać tam na Malte  
gdy mój ojciec król maltański  
na okręcie tu mnie wysłał  
gdy wieziono mnie przez morze  
o Florindo czy pamiętasz  
płacz nade mną o Belindo  
ja mówiłam słodkie wiatry  
pędźcie lećcie dmijcie w żagle  
i mówiłam żagle białe  
wy skrzydłami bądźcie żagle  
i mówiłam a ty statku  
ty bądź ptakiem i na skrzydłach  
do Filipa tego króla  
do Hiszpanii nieś mnie statku  
gdybym ja wiedziała biedna  
komu ja mam żoną zostać  
o Belindo płacz nade mną  
ty ulituj się Florindo  
to ja bym mówiła wówczas  
ciszej wiatry proszę wiatry  
skąd lećcie tam powróćcie  
a wy żagle opadnijcie  
a ty statku a ty łykaj  
słoną wodę zatoń statku  
ty idź na dno i niech z tobą  
ja księżniczka pójdę na dno  
niech utonę i niech ryby  
ogryzają moje kości  
o Belindo ty się zlituj  
ty płacz ze mną o Florindo  
ja chcę wracać tam na Malte  
bo gdy widzę tego króla  
to mnie zbiera się na mdłości

BELINDA  
lecz twój ojciec król maltański  
gdy się dowie o księżniczko

że ty nie chcesz spać z Filipem  
przy Filipie nie chcesz rządzić  
a wiesz ojciec jest okrutny  
powie ty idź do klasztoru  
albo sprzeda cię piratom  
albo każe co dzień chłostać

ROSALINDA  
więc niech sprzeda o niech sprzeda  
niech mnie w srebrnej trumnie zamknie  
bo ja wolę leżeć w trumnie  
niż z tym królem tu na łóżku  
napisz proszę cię Belindo  
niech mi ojciec przyśle okręt  
bo ja wracam

FLORINDA  
lecz księżniczko  
ty już jesteś zaręczona  
dziś ślub będzie w Escorialu  
potem z królem noc poślubna

ROSALINDA  
ja mam spać z tym kościotrupem  
ja z tym widmem  
ja nie zasną  
coś w nim zgrzyta i coś jęczy  
a gdy chodzi po pałacu  
to ja słyszę skrzypią kości  
a wiatr w kościach śpiewa gwizdże  
na co mi to chude widmo  
co ja z widmem robić będę  
i co widmo ze mną ach  
ja się boję  
król niech będzie  
gdy jest królem choćby taki  
jak ten Florek ten parobek  
co w pałacu tu zamiata

król to król król jest królewski  
więc niech króla dużo będzie  
niech ma brzuch lecz brzuch królewski  
zad królewski i niech lędźwie  
ma królewskie takie lędźwie  
no i brodę też królewską  
niech tą brodą król mnie drapie  
niech mi sapie i niech chrapie  
niech pierogi je z kapustą  
niech mu w środku się przelewa  
niech kobietę lubi tłustą  
taką którą gęstą farbą  
namalował Rubens tłusty  
i niech będzie porośnięty  
ale wszędzie czarnym włosom  
ja to lubię  
i niech ma  
tam gdzie trzeba to co trzeba  
ja takiego chcę mieć króla  
a ten co  
ten ledwie zipie  
a ten nie wiem czy on żywy  
czy umarły ten się ślania  
ten choruje to ma ospę  
a to znów ma szkarlatynę  
ten król na nic on ma łupież  
łyka tardyl bo źle sypia  
ja wiem on mi każe pościć  
on mi każe Kanta czytać  
on mi każe spać w barchanach  
a pod barchan ani zajrzy  
nie chcę ja tu być królową  
niech z nim inna czyta Kanta  
ROBERTO *spod łóżka*  
to królowa ja zabiję  
ja ten sztylet w pierś królewską



FLOREK *spod łóżka*  
cicho głupia siedź pod łóżkiem  
ta księżniczka co ci winna  
ona nie chce być królową  
ona by wołała ze mną

BELINDA  
kto to co to

FLORINDA  
czyjeś głosy

ROSALINDA  
ktoś nas słyszał

BELINDA  
ktoś pod łóżkiem

FLORINDA  
to król Filip

ROSALINDA  
wylaź królu

BELINDA  
ktoś jest wylaź

ROSALINDA  
ja ci każę

*Florek wychodzi spod łóżka*

FLOREK  
już nie kopcie już wylażę

ROSALINDA  
chodź tu do mnie kto ty jesteś

FLOREK  
ja to Florek ja parobek  
ja tu buty króla czyszczę

ROSALINDA  
a tyś co pod łóżkiem robił

FLOREK  
ja tam z Kasią tam pod łóżkiem

BELINDA  
on się zakradł

FLORINDA  
on się schował

BELINDA  
chciał podsłuchać

FLORINDA  
chciał podglądać

BELINDA  
on chciał ciebie o księżniczko  
chciał zobaczyć świętokradca  
gdy ty suknię będziesz ściągać  
on chciał ciebie z gołym królem  
ciebie gołą w noc poślubną  
wezwij ludzi niech tu przyjdą  
niech mu zaraz spodnie spuszcza

FLORINDA  
niech mu spuszcza

BELINDA  
niech mu spuszcza  
i do krwi go każ wychłostać

ROSALINDA  
powiedz ty mnie gołą chciałeś

FLOREK  
ja nie ja nic ja tam buty  
tam pod łóżkiem bo te buty  
zablocone więc ja czyszcę  
bo król kazał bo nie może  
król bez butów bo król goły  
to nie król jest

ROSALINDA  
ty się boisz  
ty się nie bój nie ma kogo  
ty mi Florek się podobasz

o bo masz coś z króla w sobie  
ale powiedz ty mnie chciałeś  
ty mnie gołą chciałbyś powiedzieć

FLOREK

ja nie chciałem nie chcę proszę  
nie rozbieraj się księżniczko  
ja się wstydzę ja mam Kasię  
ja z tą Kasią tam pod łóżkiem

ROSALINDA

ty się wstydzisz

FLOREK

ja się boję

ROSALINDA

ale chciałbyś

FLOREK

ja nie mogę  
bo ty z królem a król z tobą  
ty królewska narzeczona  
więc ten król mi każe uciąć

BELINDA

dość księżniczko

FLORINDA

chodź księżniczko

FLOREK

puść księżniczko

ROSALINDA

ja nie puszczę  
ja cię Florek zrobię królem

FLOREK

no to zrób mnie ale szybko

ROSALINDA

ja cię zrobię ale zrób mi

FLOREK  
co mam robić

ROSALINDA  
to co Kasi  
to co z Kasią tam pod łóżkiem

BELINDA  
ty księżniczka

FLORINDA  
ty maltańska

BELINDA  
ty chciałyś

FLORINDA  
ty z byle kim

BELINDA  
z byle chamem

FLORINDA  
z byle chłopem

FLOREK  
a mnie co tam byle tylko  
król tu nie wszedł a gdy wejdzie  
to ty powiedz mu księżniczko  
że ja tobie buty czyszczę

BELINDA  
czy ci nie wstyd a ty chłopie  
tej księżniczki nie obłapiaj  
weź te łapy zdejmij łapy  
i przy sobie trzymaj łapy

ROSALINDA  
byle chciał i byle był mi  
byle chłop i byle kochał  
byle umiał bo ten król  
niby chciałby ale nie chce  
niby kocha a nie kocha  
gdy całuje to poziewa

gdy go pieścić to zasypia  
a ten Florek ja wiem zechce  
bo on chętny bo on chęć ma

BELINDA  
śmierdzi gnojem i cebulą

ROSALINDA  
niech mi śmierdzi o niech śmierdzi

FLORINDA  
gdy upije się w sobotę  
to cię będzie bił księżniczko

ROSALINDA  
o niech bije ja chęć bij mnie

BELINDA  
na te łapy spójrz księżniczko  
on w tych łapach cię zadławi  
jak cykadę lub skowronka

ROSALINDA  
o w te łapy niech mnie weźmie  
niech mnie zdusi i niech umrę  
nie chcę króla wezmę Florka  
będziesz Florek moim mężem

BELINDA  
lecz co na to król twój ojciec  
pomyśl piękna Rosalindo  
co powiedzą ach księżęta  
co hrabiowie i co papież  
co historia powie na to  
co napiszą w podręcznikach  
z których dzieci będą uczyć

FLORINDA  
ach napisze jakiś docent  
że księżniczka Rosalinda  
miała męża który chrapał  
który cuchnął bo się pocił

ROSALINDA  
więc niech pisze a mnie co tam  
ja księżniczka a on docent

FLOREK  
a nam co tam

BELINDA  
ale co to

FLORINDA  
ktoś tu idzie to król Filip

FLOREK  
to ja włożę tam pod łóżko

BELINDA  
uciekajmy

FLORINDA  
chodź księżniczko

ROSALINDA  
lecz ty chłopcze ty pamiętaj  
pokochała cię księżniczka  
ja cię królem zrobię chłopcze  
ja cię kocham ty mój będziesz

*Rosalinda i Damy wychodzą*

FLOREK  
jeśli kochasz no to kochaj  
ale proszę ani słowa  
ty królowi nie mów o tym  
o bo jeśli król się dowie  
że ty ze mną a ja z tobą  
że ty chciałaś a ja mogłem  
bo mnie co tam z każdą mogę  
to mi każe uciąć głowę  
a ty dziewczyno ty fortuno  
która ze mną grasz w tej farsie  
ty spódnicę zadrzyj dziewczyno  
bądź mi chętna bo ja chęć mam

*Kasia wychodzi spod łóżka*

KASIA

ja ci Florek nie daruję  
ty z tą dynią ty z tą brukwią  
ty zdradziłeś o ty podły  
biedną Kasię o ja biedna  
coś tu robił z tą księżniczką

FLOREK

co robiłem to robiłem  
ja tu królem Kasiu będę

KASIA

nim ty królem będziesz Florek  
to ja ciebie to ja tobie  
ty mnie Florek popamiętasz

FLOREK

ja tu król a ty kto jesteś  
ja cię nie znam

KASIA

ty mnie nie znasz  
to mnie poznasz bo ja ciebie  
po tym zadzie o tą szczotką

FLOREK

co ty Kasiu nie bij Kasiu  
ach och Kasiu a to za co

KASIA

a kto wzdychał a kto klękał  
a kto mówił o księżniczko  
ja cię kocham ja twój będę

FLOREK

ona Kasiu ja nie Kasiu  
bo ja ciebie tylko kocham

KASIA

a gdzieś wsadzał brudne łapy

FLOREK  
ta księżniczka ona chciała  
ale ja z nią nie chcę Kasiu  
bo ja z tobą  
dość już Kasiu  
piecze boli a to za co

KASIA  
tyś z nią gołą tyś z nią goły

FLOREK  
co ty Kasiu nie bij Kasiu  
ona w sukni i w peruce  
a ja w spodniach a ja w butach  
ach och boli ach och piecze

*wybiega*

KASIA  
jak przyłożę ci tą szczotką  
to z tych spodni ty wyskoczysz  
ona goła i on goły  
o Hiszpanio ty grzesznico  
w gruz się sypiesz i w popioły

*wybiega za Florkiem  
wchodzi Król a za nim Gęba i Skoczek*

SKOCZEK  
już księżniczka ślubny wianek  
z margerytek splotła białych

GĘBA  
już przypina welon biały  
już nakłada pantofelki  
srebrną nitką haftowane

SKOCZEK  
a ty czemu powiedz zwlekasz

GĘBA  
a ty czemu jeszcze w czerni



SKOCZEK  
czemu ziewasz

GĘBA  
czemu wzdychasz

SKOCZEK  
czemu łzę ocierasz skrycie

KRÓL  
o zlitujcie się nade mną  
bo ja nie chcę Rosalindy  
ona poci się i sapie  
ona tłusta coś w niej stęka  
coś w niej mlaska i coś chrząka  
wciąż coś zre i wciąż coś żłopie  
a to barszcz a to kapustę  
a mnie ach nie służą tłuszcze  
ona pewnie jest rozpustna  
będzie ze mną chciała grzeszyć  
ja się brzydzę ja nie lubię  
to mnie mierzi to ohydne  
ja bym wołał z byle miotłą  
z byle którą byle nie z nią  
ja bym wołał z pomywaczką  
z jakąś Kasią czy Małgością  
ja was proszę zapytajcie  
którąś z moich pomywaczek  
może chce tu być królową  
jeśli weźmie mnie za męża  
będzie sypiać wśród koronek  
będzie chodzić w aksamitach  
byle była mi ach wiotka  
byle miała stopę drobną  
na tę stopę ja bym wkładał  
ach malutkie pantofelki  
byle miała cienką skórę  
a pod skórą twarde żebra  
jak katedry me gotyckie

a księżniczkę odeślijcie  
Maltańczykom albo Persom  
albo Turkom ją sprzedajcie  
może jakiś Pers ma chrapkę  
na to tłuste i oślizgłe  
może jest gdzieś Turek który  
chciałby sypiać z Rosalindą  
albo wrzucicie tę księżniczkę  
do piwnicy a piwnicę  
zaryglujcie na trzy rygle  
ta kartofla niech wypuszcza  
białe pędy wśród kartofli  
niech kartofel tę kartoflę  
tam poślubi i posiadzie  
o ty się ulituj Gębo  
a ty Skoczku płacz nade mną

GĘBA

lecz gdy dowie się Maltańczyk

SKOCZEK

gdy usłyszy że w piwnicy

GĘBA

zamknęliśmy ten kartofel

SKOCZEK

pomyśl panie czy chcesz zgubić

to królestwo ach i siebie

ach i nas bo król maltański

gdy się dowie że księżniczka

jest więziona wśród kartofli

jest skrobana obierana

gotowana jak kartofel

każe z armat do nas strzelać

GĘBA

każe palić

SKOCZEK

każe gwałcić

GĘBA

ja ten pałac widzę w ogniu  
płomień widzę płomień pełza  
po marmurze i po sukniach  
trawi rzeźby topi srebro  
i dym widzę dym się snuje  
wokół kolumn po posadzkach  
dym oplata białe kości

SKOCZEK

ja krew widzę krew na dłoniach  
krew na twarzach i na sukniach  
po kolumnach i po rzeźbach  
widzę spływa krew i wsiąka  
w biały marmur ta krew czarna

GĘBA

ja złamane widzę szpady

SKOCZEK

ja kobiety widzę nagie

GĘBA

ja cię widzę tyś skowany

SKOCZEK

ja cię widzę tyś trup blady

GĘBA

oto co uczyni z nami  
ten Maltańczyk ten pies wściekły

KRÓL

lecz pomyślcie o dworacy  
jeśli ja król kastylijski  
jeśli ja król się połączę  
ja z tym tłustym lepkiem grząskim  
ach z wulkanem tym ziejącym  
to Hiszpania ta Hiszpania  
która jest jak żółta świeca  
w długich palcach białych mnichów  
gdy wiatr szarpie płomień świecy

która jest jak ostrze szpady  
kiedy spływa krew po ostrzu  
i jak słowik smutny słowik  
gdy do nóg mi spada martwy  
ale jeszcze śpiewa jeszcze  
zmarłą pieśnią ucho karmi  
ach Hiszpania się przemieni  
gdy ja z tłustą się połączę  
w co ja nie wiem ale będzie  
jak wieprz tłusty i nażarty  
jak chlew w którym wieprze ryją  
i jak błoto w którym wieprze  
wyszukują co by pożreć  
wszędzie wieprze ile wieprzy  
stada wieprzy widzę we śnie  
wieprz się pełni i wieprz kwiczy  
utoniemy w morzu wieprzy  
o Hiszpanio wieprzem będziesz  
ty słowiku tłustym wieprzem  
ach będziemy wieprze płodzić  
ach i pożrą nas te wieprze

#### SKOCZEK

ale gdybyś ty infanta  
spłodził królu w Rosalindzie  
gdyby mogła się połączyć  
ta krew świeża krew maltańska  
ta krew gęsta lepka tłusta  
z krwią hiszpańską która płynie  
a nie płynie bo się sączy  
a nie sączy się bo stygnie  
może coś by się wylęgło  
ni to grube ni to cienkie  
ni to chude ni to tłuste  
niby wieprz a niby słowik  
który by nam nucać chrząkał  
a chrząkając nucił słodko

KRÓL

ja nie mogę ja się słaniam  
ja z dnia na dzień ach ja słabnę  
ja nie spłodzę nic z księżniczką  
ja mam ropę tam w migdałkach  
z jakąś inną proszę bardzo  
z sycylijską czy cypryjską  
lecz nie z tą lecz nie z maltańską

*wybiega*

GĘBA

król ucieka

SKOCZEK

gońmy łapmy

GĘBA

niech nam spłodzi coś z księżniczką

SKOCZEK

niech nam z nich się coś wylęgnie

GĘBA

niech nam śpiewa

SKOCZEK

niech nam chrząka

GĘBA

gońmy łapmy

SKOCZEK

łapmy gońmy

*wybiegają*

*wbiega Florek*

FLOREK

gdy ja tutaj królem będę  
to cię Kasiu w chlewie zamknę  
to cię brukwią będę karmił

*wybiega*

*wbiega Kasia*

KASIA  
nim ty Florek królem będziesz  
to ja tobie to ja ciebie  
o ty chlewie ty rozpustny

*wybiega*  
*wbiega Król*

KRÓL  
ja nie mogę ja król smutny  
ja nie będę płodził wieprzy

*wybiega*  
*wbiegają Gęba i Skoczek*

SKOCZEK  
niech nam spłodzi

GĘBA  
niech nam chrząka

SKOCZEK  
gdzie ty jesteś królu duchu

GĘBA  
ty tu będziesz królem wieprzem

*wybiegają*  
*wbiega Król*

KRÓL  
może jest tu gdzieś w pałacu  
mówię byle pomywaczka  
która by zechciała ze mną  
jakaś Kasia czy Małgośka  
byle wiotka byle lotna  
byle żebra miała twarde  
byle była mi katedrą  
gdybym ja się z Kasią złączył  
może wówczas krew dynastii  
krew stygnąca w moich żyłach  
może znów by zaśpiewała

pieśń słowiczą i z tej pieśni  
jakiś słowik by uleciał  
pod sklepienia katedr ostrych

*wbiega Kasia*

KASIA  
jakaś Kasia czy to o mnie  
jakaś Kasia to ja jestem

KRÓL  
co za Kasia

KASIA  
no ja Kasia  
ta co może by zechciała  
ta katedra i ten słowik  
to ja ale gdzie jest Florek  
bo ten Florek mi ucieknie

*wybiega*

KRÓL  
zostań Kasiu o słowiku  
ty mi śpiewaj nie odlatuj  
lecz już biegną ci dworacy  
ach gdzie uciec gdzie się schować

*wybiega*  
*wbiega Gęba*

GĘBA  
gońmy łapmy  
ja nie gonię  
mnie to nudzi ja tu siądę  
niech ten król sam siebie goni  
i niech on sam siebie złapie  
ja już dosyć mam cię Gębo  
niech cię Gębo inny nosi  
bo już nie chcę grać tu Gęby  
ja bym zagrał coś innego

*wbiega Skoczek*

SKOCZEK

łapmy gońmy

ty co Gębo

ty goń króla ty nie łapiesz

GĘBA

ja nie łapię bo mam dosyć

bo ten Gęba on jest głupi

on wciąż króla w kółko goni

ja tu zagram inną rolę

SKOCZEK

a ja Gębo ja co powiedz

ty wiesz Gębo że bez ciebie

to tym Skoczkiem być nie mogę

GĘBA

ty się połóż tu na deskach

o tu Skoczku ty śpisz niby

bo ty jesteś tu księżniczką

a ja skradam się na palcach

ja król Filip a mam w dłoni

patrz nóż ostry a tym nożem

ja księżniczko cię zabiję

SKOCZEK

ale co ty co ty Gębo

to jest farsa a ty z nożem

chcesz mnie zabić ale za co

GĘBA

bo ty gruba a ja chudy

SKOCZEK

lecz ja chudy jestem Gębo

a ty tłusty a ty gruby

GĘBA

cicho panno ty giń panno

król cię zabił Rosalindo



SKOCZEK

o ja biedna ja przebita  
a krew ciecze a krew plami  
ach sukienki moje biale

GĘBA

o nie panno zbudź się panno  
jeszcze panno nie umieraj  
ja cię niegdyś ach kochałem  
patrz ja płacząc patrz ja łzami  
a lzy ciepłe ja obmywam  
twoje panno zimne zwłoki  
a ty czemu powiedz czemu  
ty odwracasz się ode mnie  
czemu oczy masz zamknięte  
czemu ty zaciskasz pięści

SKOCZEK

boś ty zabił mnie Filipie  
bo ja cię nie Kocham Gębo

GĘBA

cicho Skoczku tyś trup zimny  
panno król nad tobą płacze  
a ty czemu o niewdzięczna  
nie zapłaczesz ach nade mną  
ja do ciebie mówię panno  
ja cię pytam odpowiadaj  
ja cię proszę no mów powiedz  
choćby słowo jedno słowo  
no mów Skoczek ty co panno  
tyś co rzekła

SKOCZEK

ach ja konam  
ach ja rzęzę

GĘBA

nic nie słyszę  
czyś umarła powiedz panno

ach i to ma być odpowiedź  
wciąż to samo bo ja pytam  
ja ze łzami w oczach błagam  
o odpowiedź a ty panno  
ty nicości sztolnio jamo  
ty czeluści pełna mroku  
pełna kości pełna czaszek  
w których kłębi się dym biały  
ty mi jamo odpowiadasz  
ach rżeniem i belkotem  
o nie jamo ty w ten sposób  
to się ze mną nie dogadasz  
co ty na to no mów Skoczek  
czyś ty skonał Skoczek co ty

SKOCZEK

więc ta farsa to nie farsa  
król zabije ona umrze  
co ty Gębo gdy to farsa  
koniec niech wesoly będzie  
ona kocha i on kocha  
i tak dalej

potem maski

niech tu skaczą niech tu tańczą  
nim kurtyna z trzaskiem spadnie

GĘBA

a ja lubię gdy nad trupem  
ktoś na końcu płacze rzewnie  
mnie to Skoczku do łez śmieszny  
ja ze śmiechu wtedy pękam  
ale może będą tańce  
bo kto wie jak to się skończy

SKOCZEK

lecz ta farsa się nie skończy  
jeśli Filip nam ucieknie

GĘBA

no to grajmy

SKOCZEK

no to gońmy

GĘBA

ja tu Gęba

SKOCZEK

a ja Skoczek

GĘBA

a król gdzie jest

SKOCZEK

król nam uciekł

GĘBA

łapmy gońmy

SKOCZEK

gońmy łapmy

GĘBA

król na scenę

SKOCZEK

scena króla

*wybiegają*

*wbiega Florek*

FLOREK

lecz nim król na scenę wejdzie

ja król Florek bo ja może

będę królem

tu pod łóżkiem

ja przed Kasią tu się schowam

*wchodzi pod łóżko*

*wchodzi Król*

KRÓL

tu się schowam tu pod łóżkiem

a ty sobie weź księżniczko

kogo chcesz bo ja cię nie chcę

ale co to czyjeś nogi  
ktoś tam jest ach ktoś się zakradł  
ale kto to ale po co  
o ja wiem on nóż tam ostrzy  
on tam czeka żebym usnął  
a gdy usnę to spod łóżka  
wyjdzie blady w czarnej masce  
u wezglowia stanie z książką  
on nasłany on morderca  
kastylijskich królów on  
nóż podniesie i nóż wbije  
ach w krtań moją szczebioczącą  
no wyjdź proszę wyjdź spod łóżka  
wyjdź i zabij świętokradco  
królobójco gdzie ty jesteś  
wyjdź nie czekaj ja nie usnę  
bo się boję bo mi we śnie  
śni się co noc Rosalinda

*Florek wychodzi spod łóżka*

już tu jesteś no to uderz  
przebij nożem krtań królewską  
bo ja nie chcę tu być królem  
ja żyć nie chcę o niech umrę  
jeśli mam się żenić z tamtą  
ja umieram bezpotomnie  
o dynastio ty się kończysz  
zgaśnij świeco

o Hiszpanio

ty umierasz duchu czysty  
lecz ja żyję ty kto jesteś

FLOREK

to ja Florek czyś ty zemdłał  
ja cię proszę ty się ocuć  
ja parobek twój ci jestem

KRÓL

ty mnie Florek chciałeś zabić  
no to zabij ja chcę umrzeć

FLOREK

a mnie co tam niech kto inny  
kozik wsadzi ci pod źebro  
ja tu chowam się przed Kasią  
bo ta Kasia ty wiesz szczotką

KRÓL

a ja tu przed Rosalindą  
bo ty wiesz ta Rosalinda  
ona by mnie zadławiła  
w tłustych łapach niby ptaszka  
lecz ty Florek ty parobku  
ty byś nadał się mój chłopcze  
ty byś mógł z tą Rosalindą  
ty byś królem mógł być przy niej

FLOREK

ja z księżniczką o ja mógłbym  
a mnie co tam mogę z każdą

KRÓL

wiesz co Florek przymierz kryzę  
a ten łańcuch włóż na szyję  
a w tę łapę masz weź berło  
stań przed lustrem i co Florek  
ty byś mógł ty się nadajesz  
ty stworzony jesteś dla niej

FLOREK

to ja jestem a kto niby  
królu Florku ja cię widzę  
mnie do twarzy ty mi powiedz  
jest ze szpadą i w tej kryzie  
a ten łańcuch czy on złoty  
czy on tylko jest na niby

KRÓL

no to wiesz co mój parobku  
ty koszulę z grzbietu ściągnij  
te saboty daj ja włożę  
te saboty ach a Kasia  
może wtedy zechce ze mną  
gdy ja przed nią w tych sabotach  
stanę tupnę i zatańczę  
a ty Florek ty się ożeń  
z tą księżniczką weź to berło  
co mi po nim weź królestwo  
a w tym łóżku to ty Florek  
będziesz sypiał z Rosalindą

FLOREK

ja w tym łóżku o fortuna  
a ty

KRÓL

a ja pójdę chłopcze  
do klasztoru ja ubiorę  
habit mnisi i w klasztorze  
będę sobie czytał Kanta  
o Hiszpanio chciałaś tego  
będziesz chlewem czarnych wieprzy

FLOREK

ja tym wieprzom o tym berłem  
po tych ryjach ja w tym chlewie  
to porządek zaraz zrobię  
będą mi te wieprze tańczyć  
jak im zagram będą mi tu  
jak słowiki cienko śpiewać

KRÓL

no to oddaj mi to berło  
chodź tu chamie kryzę zdejmuj  
bo ja tylko żartowałem  
złota wolność jest w Hiszpanii

więc choć niby byś się nadał  
ty się Florek nie nadajesz

FLOREK  
ale Filip ty już dałeś  
a kto daje ty wiesz Filip  
i odbiera  
diabły w piekle

już do kotła leją smołę  
ale co to

KRÓL  
ale kto to

FLOREK  
czy to Kasia

KRÓL  
czy dworzanie

FLOREK  
to ja włączę

KRÓL  
to ja włączę

FLOREK  
ja pod łóżko

KRÓL  
ja za tobą

*Król i Florek wchodzą pod łóżko  
wchodzą Gęba i Skoczek śpiewając*

GĘBA  
gdzie jest król gdzie jest król  
już księżniczka idzie  
czemu król czemu król  
księżniczką się brzydzi

SKOCZEK  
ona jest ona jest  
jak garnek z maślanką

będzie król będzie z niej  
spijać sobie piankę

GĘBA

ona jest ona jest  
słodka jak śmietanka  
czemu król czemu król  
nie zajrzy do garnka

SKOCZEK

czemu król czemu król  
nie chce posmakować  
tego co rychło już  
może się zepsować

GĘBA

ona już ona już  
stąpa drobną nóżką  
czemu król czemu król  
schował się pod łóżko

*wchodzi Belinda i Florinda ciągnąc za sobą księżniczkę  
i śpiewają*

BELINDA

chodź tu chodź chodź tu chodź  
czyś ty w ziemię wrosła  
czemu ty płaczesz gdy  
tyś już jest dorosła

FLORINDA

czemu ty nie chcesz wziąć  
tego króla w łapki  
czy ty nie czy ty nie  
masz na niego chrapki

BELINDA

ty go zduś ty go zdław  
ty go jak wróbelka  
będzie on będzie ci  
słodko w łapkach ćwierkał



FLORINDA

będzie on będzie ci  
piszczął i świergolił  
będziesz ty będziesz z nim  
bawić się do woli

BELINDA

będziesz ty będziesz mu  
piórka drzeć z ogona  
aż on ci aż on ci  
o świtanu skona

ROSALINDA

lecz ja nie chcę tego króla  
puść mnie nie szarp ja nie pójdę  
ja chcę Florka gdzie ty Florek  
mnie ten Florek się podoba  
tego Florka ja chcę dostać  
gdy ten Florek będzie królem  
to ja tu królową będę

*Florek wychodzi spod łóżka*

FLOREK

ja tu jestem tu księżniczko  
o ty moja z alabastru  
ty co usta masz jak płatki  
róż zrywanych o poranku  
płść jak mleko a jak gwiazdy  
dwie źrenice a te piersi  
jak obłoki w niebie czystym  
ja twój Florek ja tu jestem  
aż spociło mi się brzucho  
lecz król jestem a król musi  
dwornie gadać gdy się kocha

GEŁBA I SKOCZEK

a ty skąd ty kto ty po co  
a ty kiedy ty dlaczego

FLORINDA I BELINDA

to jest Florek to ten Florek  
to ten cham to ten parobek

ROSALINDA

to mój Florek to mój król jest

GĘBA I SKOCZEK

to nie król jest to jest Florek  
jakiś Florek pewien Florek  
byle Florek ale skąd  
jakiś Florek wziął się tutaj

GĘBA

ty parobku włącz pod łóżko  
bo ty na nic nam tu jesteś

SKOCZEK

a ty panie ja cię proszę  
wylóż do nas ja cię widzę

KRÓL

tu mnie nie ma ja nie wyjdę

FLOREK

ja mam kryzę ja mam łańcuch  
ty mnie nie pchaj ty mnie nie kop  
bo ja król bo ja mam berło

SKOCZEK

cicho Florek włącz pod łóżko

GĘBA

a ty królu wylóż stamtąd

*Florek wchodzi pod łóżko*

*Król wychodzi spod łóżka*

GĘBA I SKOCZEK

a ten skąd tu a ten po co  
a ten kto a ten dlaczego

BELINDA I FLORINDA

czy to król jest czy parobek  
czy to Filip czy to Florek

ROSALINDA

to nie on ja tego nie chcę  
tamten słodko kozłem pachnie  
a ten trupem i lawendą  
ja się brzydzę ja mam mdłości

GĘBA I SKOCZEK

lecz to on jest lecz to król nasz  
lecz bez kryzy lecz gdzie łańcuch  
lecz to król jest lecz czy król to  
niby król to niby nie król

KRÓL

ja to Florek ja tu sprzątam  
ja parobek króla jestem  
bo ja nie chcę Rosalindy  
a ty królu wyłaż proszę  
a ja tobie Florkiem będę

*wchodzi pod łóżko*

GĘBA

ty mi powiedz czy to Florek  
czy to król był

SKOCZEK

ty mi powiedz  
czy to król był to ci powiem  
czy to Florek bo ja nie wiem  
czy to król był czy to Florek

GĘBA

no to niech tu tamten wyjdzie  
ten co kryzę miał i łańcuch

SKOCZEK

ty z łańcuchem wyłaż stamtąd  
czyś ty król jest mów kim jesteś

*Florek wychodzi spod łóżka*

FLOREK

ja ci wieprzu o tym berłem  
tyś lżył króla ja ci ucho  
ja ten nos ci urwę wieprzu

FLORINDA

to jest Florek to parobek

BELINDA

on się poci on mi śmierdzi

FLOREK

ja się pocę ja ci śmierdę  
ty nie gđakaj zgnile jajo  
bo ty w lochu się zaśmierdniesz  
nim się z ciebie coś wylęgnie

GĘBA I SKOCZEK

no to on jest no to król nasz  
coś ma z króla bo to król jest  
berło króla nos królewski  
ale kto to czy to król jest  
pięść królewska brzuch królewski  
to on król nasz więc to król jest

ROSALINDA

o to on ja wiem on mógłby  
on nadaje się on chciałby

BELINDA

lecz co powie król maltański  
gdy się dowie że księżniczka  
zaślubiła tego Florka  
ach on powie ty idź córko  
do klasztoru a ty kacie  
ty Florkowi głowę utnij

GĘBA

ach on każe strzelać z armat

SKOCZEK

ach on każe spalić Madryt

FLOREK  
niech on strzela a mnie co tam  
bo ja tego Maltańczyka  
ja o ziemię i na gardło  
gdy przydepnę bo ja mogę  
ja król ja mam siłę w nodze  
to Maltańczyk będzie piszczał  
a wy precz stąd teraz idźcie  
bo ja senny ja się prześpię  
lecz ty zostań tu księżniczko

BELINDA  
lecz przed ślubem

FLORINDA  
lecz bez ślubu

GĘBA  
ona w bieli

SKOCZEK  
ona w wianku

FLOREK  
ja ten wianek ja o ziemię  
precz stąd mówię gdy ja król tu  
to ja robię co ja zechcę

GĘBA  
król jest senny

SKOCZEK  
król się gniewa

GĘBA  
to ja zmykam

SKOCZEK  
to ja zwiewam

*Gęba i Skoczek wychodzą*

BELINDA  
on rozpina

FLORINDA

on zdejmuję

BELINDA

ach och mdleję

FLORINDA

ach och konam

*Belinda i Florinda wychodzą*

FLOREK

a ty do mnie chodź księżniczko  
niech ten król ten mój parobek  
ten mój Filip albo Florek  
niech on teraz śpi pod łóżkiem  
a ja z tobą o księżniczko  
na poduszkach sypiał będę

ROSALINDA

o nie Florek ja nie mogę  
bo mój ojciec gdy się dowie  
że ja z tobą ach bez ślubu  
on mnie w trumnie zamknąć każe  
on mnie odda lecz robakom  
no puść proszę ja się wstydzę  
czy ci nie wstyd wstydź się Florek

FLOREK

a mnie co tam gdy ja król tu  
to mnie nie wstyd bo ja król już  
a gdy król ja to mnie podrap  
no to pieść mnie ja król jestem  
ja król Florek i tam podrap  
ja król tobie więc się nie wstydź  
drapiesz króla to drap jeszcze

*Król wychodzi spod łóżka*

KRÓL

puść to Florek no dość Florek  
precz stąd Florek ty parobku

to jest moja narzeczona  
to księżniczka jest maltańska  
a ty chciałeś a ty śmiałeś

FLOREK

ty nie chciałeś no to precz idź  
puść to Filip

KRÓL

teraz chciałbym

FLOREK

ale ona teraz nie chce  
bo chce ze mną a ja z nią chcę  
więc ty cicho siedź pod łóżkiem  
bo już królem tu nie jesteś  
a ty nie bój się księżniczko  
bo ten trup to mi niestraszny  
no to nie mdlej no to nie płacz  
ja trupowi cię nie oddam  
a ty trupie włącz pod łóżko  
ja tu Florek ty kto jesteś

KRÓL

o Hiszpanio więc się stało  
więc to przed nim teraz będą  
tańczyć moje białe panny  
więc to jego będą teraz  
rozbierały przebierały  
ubierały w srebrny jedwab  
więc to on przed lustrem srebrnym  
będzie teraz w siebie patrzył  
więc to on się będzie nurzał  
w lotnym pierzu więc to jemu  
będą kładli między zęby  
pieróg z mięsem i kapustą  
więc to jemu będą sypać  
pełną garścią w czarne gardło  
złoto srebro dyjamenty  
jemu będą grali słodko

na flecikach i na bębnach  
więc niech grają o niech grają  
ja w tej farsie grał nie będę  
ja król trup ja król bez ciała  
ja mam dosyć ja już nie chcę  
być tu królem ja nie będę  
zmarli moi wśród was rządził  
ja to wszystko mam za jaje  
nic mi złoto i nic perły  
wszystko nic i na nic wszystko  
nic na nic i nic z niczego  
nic się pleni i nic w niczym  
płodzi nic i nic chce być  
niczym  
    nic jest moje berło  
nic jedyne me królestwo  
ja nikomu będę królem  
i królował będę nigdzie  
idźcie stąd ulotne cienie  
precz stąd słudzy moi zacni  
ja już wam nie jestem królem  
niech nic z niczym tu się złączy  
niech nic w niczym nic tu pocznie  
niech nic ma tu pałac złoty  
i niech nic stąd światem rządzi  
lecz stoicie lecz słuchacie  
a więc ja stąd sobie pójdę  
cień królewski król duch lotny  
grzechocząca wiązka kości  
a wy płaczcie po mnie sprzęty  
płaczcie drzwi i płaczcie rzeźby  
płaczcie progi klamki krzesła  
i wy lustra płaczcie po mnie  
i popłyńcie lustra z łzami  
i rozplyńcie się o lustra  
by już nikt się w was nie odbił  
i ty po mnie płacz historio



a ty zlituj się docencie  
z podręcznika imię wykreśl  
mnie nie było ty zapomnij  
a ty dziewczko ty fortuno  
która ze mną grałaś w farsie  
ja cię proszę już mnie nie męcz  
bo ja na nic nie mam chęci

*wychodzi*

FLOREK

a on gdzie a gońcie łapcie  
i w łańcuchy go zakujcie  
ten kościotrup on nam będzie  
łańcuchami dzwonił do snu

*wchodzi Gęba i Skoczek*

GĘBA

gońmy łapmy

SKOCZEK

łapmy gońmy

GĘBA

ale kogo

FLOREK

króla łapcie

bo król uciekł nie mnie Gębo  
nie mnie łap a tego Florka  
co ty Skoczku nie mnie Florka  
lecz Filipa bo ten Filip  
u mnie Florka ma być Florkiem

GĘBA

łapmy gońmy

SKOCZEK

gońmy łapmy

*wybiegają*

*wchodzi Kasia*

KASIA

ja cię złapię ja cię znajdę  
ja ci Florek o tą szczotką  
a ty co tu znów z księżniczką

FLOREK

bo ja królem teraz jestem  
ja króluję przy księżniczce  
a ty Kasiu będziesz w lochu  
gorzko płakać boś ty Kasiu  
pomazańca biła szczotką

KASIA

co ty Florek ty złaż z łóżka  
ty kopnięty chyba jesteś  
ktoś cię kopnął pod tym łóżkiem

FLOREK

ja kopnięty ty mnie nie lżyj  
bo król choćby i kopnięty  
to jest król a król jest święty

KASIA

a to kto jest

FLOREK

to królowa  
tej królowej ty się ukłoń  
ma na imię Rosalinda  
ja z nią jutro ślub brał będę

KASIA

a ja

FLOREK

ty co

KASIA

ja kto jestem

FLOREK

a ty Kasia

KASIA

lecz ja mogę  
ja potrafię być księżniczką  
lub królową ja cię proszę  
o mój królu o ty zrób mnie  
tu królową a do lochu  
to każ zamknąć Rosalindę

ROSALINDA

mnie do lochu mnie księżniczkę

KASIA

o ty dynio o ty tykwo  
o czeluści ty piekielna  
o ty sztolnio pełna siarki  
cuchnącego dymu pełna  
to ty Florka mi pożarłaś  
on wpadł w ciebie jamo mroczna  
ale on się tylko potknął  
ty mi jamo oddaj Florka

ROSALINDA

ja cię proszę ty każ Florek  
ten plugawy język uciąć  
bo ten język lży mnie Florek  
ja księżniczka ona Kasia

FLOREK

gdybyś Kasiu ty pachniała  
jak te damy te w koronkach  
jak Florinda czy Belinda  
tobyś mogła być królową  
ale ty mi Kasiu pachniesz  
ach cebulą i kapustą  
pomyśl Kasiu ja na tronie  
a ty obok a tu nagle  
wchodzi jakiś ambasador  
co ma do mnie ważne listy  
no i pyta co tu pachnie

a ja na to że królowa  
a on w śmiech ten ambasador  
a to byłby wstyd przed obcym

KASIA

a ty Florek kozłem pachniesz  
ty pociągnij nosem koźle  
czujesz koźle o ty koźle  
ty byś mógł być królem kozłów

FLOREK

tobie Kasiu co do tego  
ja jak chcę to sobie pachnę  
to lawendą a to gnojem  
to jaśminem a to kozłem  
życie Kasiu jest teatrem  
a ja sam w nim sobie aktor  
sam reżyser sobie jestem  
gram co chcę i kiedy zechę  
dziś ja król a jutro Florek  
dziś ja kozioł a król jutro  
kogo chcę uczynię z siebie  
kim chcę być to sobie będę  
ty idź Kasiu czytaj Sartre'a  
nie ma Boga ani Diabła  
to ja wolny ja sam siebie  
spośród siebie mogę wybrać  
idź bądź wolna pomywaczko  
idź i szoruj moje garnki

KASIA

ty idź Kasiu szoruj Kasiu  
ty się nie leń i tak co dnia  
tak dokoła tak bez końca  
o ty Sartrze ty niecnoto  
o ty koźle z krzywym okiem  
czegoś ty nauczył Florka  
o ja biedna bo kto by tu

nie był królem to ja zawsze  
niby ptaszka którą ptasznik  
złapał w sieć i więzi w klatce  
a ty śpiewaj ty nuć ptaszko  
ty wij sobie gniazdko w klatce

*wychodzi*  
*wchodzą Gęba i Skoczek prowadząc Króla*

GĘBA  
już złapany

SKOCZEK  
już związany

GĘBA  
już zakuty

SKOCZEK  
już w kajdanach

GĘBA  
już ci teraz

SKOCZEK  
będzie służyć

GĘBA  
teraz Florek

SKOCZEK  
tego króla

GĘBA  
do wszystkiego

SKOCZEK  
możesz użyć

FLOREK  
tam go rzućcie tam pod łóżko  
jutro będziesz mi tu Filip  
toczył beczki niósł półmiski  
jutro ja się bawić będę

koniec postu jutro tańce  
jutro skoki jutro piski  
jutro ja na beczce siądę  
będę z beczki wino ciągnął  
jutro ja tu na łańcuchu  
będę włóczył gołe dziewczki  
bo mięsopust jutro będzie  
ale teraz ja spać idę  
bo ja śpiący a wy precz stąd

GEĘBA  
na paluszkach

SKOCZEK  
na paluszkach

GEĘBA  
bo ten król nasz

FLOREK  
bo ten Florek

GEĘBA  
on nas może

SKOCZEK  
on nas pięścią

*wychodzą*

FLOREK  
a ty posuń się księżniczko  
a ty śnij mi się Hiszpanio  
ty od morza i do morza  
o śródziemne me królestwo  
od Pamplony do Kadyksu  
tyś jest moja ja twój jestem  
te katedry i to niebo  
ci co modlą się w katedrach  
ci co śpią i ci co jedzą  
ci co leżą w trumnach wąskich

ci co w niebie ci co w piekle  
każda mucha co tu brzęczy  
wszystko moje ja mam wszystko  
ja nie byle kto tu jestem  
ale co mi tam Hiszpania  
ty Europo biała panno  
ty o słodka ty mi śnij się  
ty mi kwiaty rwij na łące  
a z tych kwiatów wij mi wieńce  
ja ci byk i ja cię porwę  
jak ten Zeus ten zbyczony  
co na grzbiecie niósł cię niegdyś  
ja ci byk a ty pode mną  
będziesz płakać będziesz jęczeć  
i krew ciepła będzie spływać  
po twych białych udach panno

*zasypia*

*Roberto wychodzi spod łóżka*

ROBERTO

nie drżij nożu ja wiem nożu  
tyś jest głodny lecz ja ciebie  
krwią królewską będę karmić  
ty księżycu zza chmur białych  
świeć mi teraz a ty książko  
mów co czynić

ten król umrze

*wchodzą Gęba i Skoczek*

GĘBA

lecz nie teraz

SKOCZEK

lecz się wstrzymaj

GĘBA

swój nóż schowaj

SKOCZEK  
zamknij książkę

GĘBA  
teraz chłopcze

SKOCZEK  
lub dziewczeczko

GĘBA  
będzie przerwa

SKOCZEK  
koniec aktu



## AKT II

*sypialnia w pałacu króla Filipa  
Florek budzi się ze snu*

FLOREK  
gdzie ja jestem kto ja jestem  
czy to łóżko czy katedra  
nie to łóżko ale czyje  
coś mi śniło się gdy spałem  
ale pięknie mi się śniło  
ja parobek byłem królem  
mnie królowi panny dworskie  
mnie w miednicy nogi myły  
a te panny prawie gołe  
bo w koronkach przezroczystych  
a ja mówię myjcie panny  
co za sen a wokół szeptu  
to król Florek to król Florek  
wokół śmiechy i chichoty  
on jest goły on się poci  
on ma kałdun niby kocioł  
ach szydzili ze mnie we śnie  
a co to ja mam na szyi  
czy zakuto mnie w łańcuchy  
ale za co a te nogi  
w tych pantoflach z klamrą złotą  
to są czyje bo nie moje  
czy ja nogi gdzieś zgubiłem  
może ktoś mi ukradł nogi  
zwróć mi nogi kto cnotliwy  
wstanę jeśli one moje  
no to wiedzą jak mnie nosić  
jeśli cudze to upadnę  
i nos stłukę ale stoję

więc te nogi chyba moje  
a na głowie czy to rogi  
o ki diabeł lecz skąd rogi  
czy diabelskie czy baranie  
czy ja w piekle czy ja baran  
może ja tu jestem diabłem  
ja Lucyper lub Kostruban  
ja to kto

czy ja to Florek  
czy ktoś inny to nie rogi  
to korona skąd korona  
wiem pamiętam ta miednica  
a w miednicy moje nogi  
to mi wcale się nie śniło  
to na jawie jawne było  
ty tu Florek jesteś królem  
ty to ja a ja to Florek  
więc to ja bo brzuch to brzuch jest  
pięść to pięść a nos to nos  
to mój nos ten nos królewski  
moja pięść no to ja jestem  
a tą pięścią o ja mógłbym  
ale w nosie mam was wszystkich  
a to kto tam a to oni  
ci dworacy moi zacni  
ja nie ufam tym dworakom  
bo to gęby są szkaradne  
ja wiem oni coś uknuli  
albo knują bo to zdrajcy  
więc położę się do łóżka  
niby zasnę choć nie zasnę  
bo mi spać się wcale nie chce  
ci dworacy oni głupi  
gdy usłyszą że ja chrapię  
bo ja chrapać będę głośno  
to coś pewnie zechcą uknuć

a ja dowiem się co knują  
i co o mnie Florku myślą

*wchodzi Gęba i Skoczek śpiewając*

GĘBA

czy to król czy to król  
słodko we śnie chrapie  
czy to on czy to on  
niby wulkan sapie

SKOCZEK

czy to król czy to knur  
kto tu w łóżku leży  
czy to król czy to wieprz  
co to jest za zwierzę

GĘBA

czy to w nim co to w nim  
ręzi mlaska śpiewa  
czy on śpi czy on śni  
co za sny on miewa

SKOCZEK

a gdy śni co on śni  
co się śni królowi  
może król może on  
coś nam przez sen powie

GĘBA

coś w nim wre coś w nim drży  
coś w nim się gotuje

SKOCZEK

może on powie nam  
co on we śnie knuje

GĘBA

ach bo ja boję się

SKOCZEK

ach bo ja drzę ach drzę

GEŁBA  
że on mnie każe nos

SKOCZEK  
że on mnie uszy me

GEŁBA  
uciąć o mój nosie

SKOCZEK  
utnie o mój losie

GEŁBA I SKOCZEK  
no to ja to ja tu  
to ja tu się skryję

GEŁBA  
nosie ach

SKOCZEK  
uszy ach

GEŁBA  
tyś czyj

SKOCZEK  
wyście czyje

GEŁBA I SKOCZEK  
my tu pod a ty chrap  
a ty tam na górze  
ty przez sen ty nam mów  
co ci śni się knurze

*wchodzą pod łóżko*

FLOREK  
ja bym tę szkaradną Gębę  
co pokrzywia mi się brzydko  
co tu niucha co tu węży  
co tu wpycha nos we wszystko  
ja bym nosem o kolano  
toby mu się ten nos złamał

bo ten nos on ma z tektury  
ja to niby przez sen mówię  
bo śpię niby chociaż nie śpię  
chcę nastraszyć cię nosalu  
niech ten nos się boi Florka

GĘBA

o mój nosie czyś ty słyszał  
on mnie nosem o kolano

FLOREK

no a Skoczka tego świerszcza  
co tu skacze co tu świerszczy  
co nadstawia ciągle ucha  
lecz tu chrapnę że śpię niby  
i do siebie przez sen mówię  
no więc ja bym tego Skoczka  
co uszami tu trzepocze  
jak motylek ponad łąką  
skrzydełkami o ja chętnie  
za te uszy bym wytargał  
jak skrzydełka motylkowi  
ja bym mu te uszy urwał

SKOCZEK

moje uszy o ja biedny  
on was uszy jak skrzydełka

FLOREK

kto to co to

ja się teraz  
niby zbudzę niby ze snu  
kto to co to ktoś się zakradł  
królobójca on chciał Florka  
chciał mnie króla dźgnąć kozikiem  
gdzieś pod żebro albo w trzewia  
o mój brzuchu mój nadziany  
mój kałdunie ty pękaty  
ty sterczący ty wypięty

pełny snów i gnoju pełny  
mój wańtuchu ty co jesteś  
niby garniec z miodem praśnym  
niby beczka gdy w niej piwo  
lub kiszona jest kapusta  
ktoś chciał brzuchu cię otworzyć  
o mój brzuchu ja to teraz  
nie przez sen i nie na niby  
ja to mówię brzuchu serio  
ktoś chciał ciebie przedziurawić  
przebić nożem i rozplatać  
brzuchu który wieprzem jesteś  
ktoś chciał ciebie niby wieprza  
przerznąć zarznąć wyrznąć dorznąć  
ktoś chciał z ciebie flaki wypruć  
krew wypuścić a z krwią duszę  
o bo jeśli ja mam duszę  
to ta dusza siedzi w brzuchu  
tam jej ciepło tam jej miękko  
tam się karmi i wciąż łaknie  
tam na drożdżach sobie rośnie  
niby w dzieży słodkie ciasto  
tam się pleni nieśmiertelna  
ale dość już cicho brzuchu  
już nie chrząkaj już mi nie burcz  
cicho duszo już się nie bój  
już nie trzepocz skrzydełkami  
tam wśród jądła a co zjadłem  
niech się we mnie strawi gładko  
teraz ja wypuszczę z brzucha  
duszę tego co mnie słucha  
chodź tu nosie chodź tu ucho  
wylaź mi tu królobójco

GEŁBA

ja nie wyjdę bo mnie nie ma

SKOCZEK

to nie ja więc ja nie wyjdę

FLOREK

a ten nos to czyj być może  
gdzie jest ten co nos ten nosi  
czy bez nosa poszedł sobie  
wylaż Gębo

GĘBA

to nos niczyj  
nos bez głowy nos co nos  
wtyka gdzie mu się podoba  
gdzie chce bywa gdzie chce chodzi  
nos co w nosie ma osobę  
bo osobą jest sam sobie

FLOREK

a to ucho skąd się wzięło  
gdy jest ucho to gdzieś musi  
być ten co nadstawia ucha  
wylaż Skoczek

SKOCZEK

puść to ucho  
to nie moje to jest ucho  
które samo siebie słucha  
więc ja nie wiem skąd tu ucho  
może ucho samo przyszło  
może ktoś podrzucił ucho

FLOREK

wylaż nosie wylaż ucho

GĘBA

puść bo złamiesz

SKOCZEK

puść bo urwiesz

GĘBA

a bez nosa

SKOCZEK

a bez ucha

GĘBA

kim ja będę

SKOCZEK

ach on urwał

GĘBA

o mój nosie

SKOCZEK

oddaj ucho

GĘBA

nos mi oddaj

*wychodzą spod łóżka*

FLOREK

o ty błaznie

o ty ucho więc to ucho

tyś przykleił a ty nosie

tyś ten nos przyprawił sobie

tyś się szminką wymalował

tyś perukę włożył białą

tyś się wypchał poduszkami

tyś nie gruby tyś jest chudy

ja cię mam a tyś co myślał

że to teatr albo kino

że ty będziesz tu się zgrywał

ty oszukać chciałeś Florka

ale Florek nie jest głupi

Florek nie da się oszukać

to nie teatr to jest życie

GĘBA

ty mi oddaj ten nos Florek

bo ten nos to jest persona

czyli maska i bez nosa



ja nie mogę grać na scenie  
nie chcesz oddać to ja nie gram  
to ja idę za kulisy  
a ty sobie sam graj Florek  
ty sam Florka i sam Kasię  
sam księżniczkę Rosalindę  
a gdy nos przylepisz sobie  
to mnie zagrasz żegnaj nosie

SKOCZEK

ja też idę żegnaj ucho

FLOREK

a mnie co tam to nie grajcie  
precz stąd ucho idź precz nosie  
idź bez nosa a ja będę  
ten nos godnie sobie nosił  
ja ten nos o tu przylepię  
albo tu

ja mam dwa nosy  
ty nie odchodź daj perukę  
ja tu zagram wszystkie maski  
ja tu będę król dwunosy  
ale co to skąd te salwy  
kto to strzela czy to do mnie  
a te trąby a te bębny  
czy to bunt o wróć tu nosie  
no chodź masz ja nos ci daję  
lecz pamiętaj ty nosalu  
z mojej łaski ty nos nosisz  
wróć tu ucho mów mi ucho  
skąd te bębny skąd te strzały  
czy to teatr czy to życie

SKOCZEK

to nie teatr ty się żenisz

GEŁBA

ty się żenisz to jest życie

SKOCZEK  
ty król Florek ty z księżniczką

FLOREK  
ja się żenię co ty Gębo  
co ty Skoczek coś ty uknuł  
ja się żenić ani myślę  
cicho trąby milczcie bębny  
ty idź Gębo ty idź Skoczek  
idź i powtórz Rosalindzie  
Florek mówi z tego ślubu  
to księżniczko nic nie będzie  
więc ty lepiej wróć na Maltę  
bo tu ciebie nikt nie zechce

GEBA  
lecz księżniczka

SKOCZEK  
ona może

GEBA  
ona piąstką

SKOCZEK  
ona łapką

FLOREK  
a ja ciebie łapą nosie  
a ja ciebie ucho pięścią

*Gęba i Skoczek wychodzą*

FLOREK  
ja mam żenić się z księżniczką  
a to po co ja nie głupi  
ja mam jedną mieć gdy mogę  
mieć tu wszystkie co do jednej  
ta Małgosia co się wzbrania  
ta Antosia co mnie nie chce  
ta Justysia co się boczy  
ta Marcysia co mnie nie zna

ta Leosia co mi dała  
ze trzy razy ach po gębie  
ta Dorotka wiecie która  
ta co ma nad lewą piersią  
słodki pieprzyk a pieprzyka  
nigdy mi pokazać nie chce  
ile ich tam jest w Madrycie  
wszystkie one moje będą  
to ja idę ja do ciebie  
o Małgosiu ty mi pozwól  
ty co trzymasz w tłustych palcach  
szklankę z winem gdy pierś biała  
ach umyka spod sznurówki  
ja położę się przy tobie  
bo śmierć blisko bo ja słyszę  
za plecami czyjeś kroki  
a to ona ten kościotrup  
palców pięć wyciąga po mnie  
ale jeśli ja stąd pójdę  
no to ktoś się tu zakradnie  
ktoś znów wejdzie pod to łóżko  
o mój brzuchu on ten ktoś  
w moich trzewiach będzie grzebał  
w moim brzuchu ach pięć palców  
to co robić to ja włożę  
pod to łóżko a gdy ktoś  
zechce się pod łóżko schować  
to ja będę już pod łóżkiem

*wchodzi pod łóżko*

*wchodzi Król*

KRÓL

idź tam Filip zrób to Filip  
ty się nie leń ty się pośpiesz  
przynieś Filip precz stąd Filip  
bo ty Filip jesteś Florkiem  
więc już dość mam i być nie chcę

ani królem ani Florkiem  
precz stąd pójdę lecz gdzie pójdę  
o wiem ja ubiorę habit  
i w klasztorze będę śpiewał  
z aniołami pieśni słodkie  
albo w liście i w gałązki  
przyodzieję ciało smutne  
i żyć będę na ustroniu  
gdzieś w pustelni ja pustelnik  
ja cień lotny blade widmo  
ja tam będę sypiał w trumnie  
a na trumnie białe kwiaty  
niech rozsypie czyjaś ręka  
więc ja idę ach lecz jeszcze  
choć raz Kasię chciałbym ujrzeć  
tę królewską pomywaczkę  
może Kasia pójdzie ze mną  
do klasztoru i w klasztorze  
niby słowik będzie śpiewać  
rzewne piosnki nad mą trumną

*wchodzi Kasia*

KASIA

idź tam Kasiu zrób to Kasiu  
ty się nie leń szoruj garnki  
ja tu miałam być księżniczką  
o ty Florku o ty zdrajco  
może jest tu gdzieś w pałacu  
ten Roberto co to króla  
chciał sztyletem dźgnąć pod żebro  
ja mu powiem ja poproszę  
niech on ciebie dźgnie ty Florku

KRÓL

co ty Kasiu król jest święty  
zabić króla czy to można  
to jest Kasiu grzech śmiertelny

KASIA

ten Roberto niech on tylko  
tym kozikiem go polechce  
gdzieś pod źebro bo ja nie chcę  
żeby on mi zabił Florka  
niech nastraszy a mój Florek  
może on się opamięta  
ja wiem on ma dobre serce  
on by muchy nie mógł skrzywdzić  
on mnie Kasię kiedyś kochał  
może on mnie kocha jeszcze  
więc niech tylko ciut go zmaca  
tym kozikiem ten Roberto

KRÓL

wiesz co Kasiu ty chodź Kasiu  
ja precz idę i gdzieś w lesie  
lub w klasztorze będę mieszkał  
ty tam Kasiu schroń się ze mną

KASIA

gdybyś ty był Filip królem  
może ja bym z tobą poszła  
lecz ty Filip tyś parobek  
a ja chcę tu być księżniczką  
ty mi pomóż szukać Filip  
ten Roberto ja pamiętam  
on tu siedział gdzieś pod łóżkiem

KRÓL

o nie Kasiu ja stąd idę  
a ten Florek niech tu rządzi  
a ty zostań i bądź Kasiu  
pomywaczką czy księżniczką  
a ten wieprz niech sobie chrząka  
pośród wieprzy w błocie gęstym  
ja w tym chórze śpiewać nie chcę

*wychodzi*

KASIA  
wyjdź Roberto ty gdzie jesteś  
ja cię proszę wyjdź spod łóżka  
ja naostrzę ci ten kozik  
a ty nim połączesz Florka

*Florek wychodzi spod łóżka*

FLOREK  
jestem Kasiu to ja Kasiu

KASIA  
ach to Florek

FLOREK  
a ja Kasiu  
ty mnie Kasiu chciałaś zabić  
ale za co no mów dziewczko  
ja wiem Kasiu bo ja tłuśty  
a ty chuda pomywaczka  
no to ja cię Kasiu każę  
gdyś ty brzuch mi chciała rozpruć  
tu na scenie tu przy wszystkich  
ja cię każę tu wychłostać

KASIA  
co ty Florek za co Florek  
tu na scenie tu w teatrze  
ty się zlituj oni patrzą

FLOREK  
może oni ci co patrzą  
też by chcieli mnie kozikiem  
gdzieś w bebechy czy pod żebro  
to niech patrzą o niech patrzą  
a trzy razy się namyślą  
nim ten kozik zaczną ostrzyć

KASIA  
ty się zlituj ja cię proszę  
ja tu biedna pomywaczka

a ty król więc ty mi daruj  
ty mnie Florek nie każ chłostać

FLOREK

teraz to się do mnie łasisz  
teraz klękasz teraz prosisz  
teraz to wysuwasz język  
teraz to chcesz lizać buty  
a kto gonił mnie ze szczotką  
a kto mówił o ty koźle  
ty byś mógł być królem kozłów  
bo ty niby kozioł cuchniesz  
no to komu liżesz buty  
no to przed kim Kasiu klękasz  
ja to kozioł mów mi koźle  
bo cię kozioł każe chłostać

KASIA

bo ty kozioł bo ty cuchniesz  
lecz mi daruj królu koźle

FLOREK

chodź tu Skoczku chodź tu Gębo  
chodźcie tu dworacy zacni  
ta królewska pomywaczka  
ona chciała zabić Florka  
więc rozbierzcie pomywaczkę  
precz jedwabie precz koronki  
niech przede mną goła stanie

*wchodzą Gęba i Skoczek*

KASIA

ach ja goła ach na scenie  
a tam patrzą a tu widzą  
puść mnie koźle ja się wstydzę

FLOREK

a tę gołą a tę Kasię  
chodź Roberto chodź na scenę

*Roberto wychodzi spod łóżka*

ty tę Kasię będziesz chłostał  
nie ociągaj się dziewczeczko  
ty bij chłopcze ile wlezie

ROBERTO

ja tę Kasię ja postronkiem  
tu na scenie ale za co

FLOREK

bij ja każę a jak nie chcesz  
to ja ciebie tym postronkiem  
a ty Kasiu płacz lamentuj  
a ty Kasiu lzy połykaj

KASIA

już mnie puśćcie już nie męczcie

FLOREK

a to farsa a to teatr  
król się bawi król się śmieje  
chodź tu nosie chodź tu ucho  
wszyscy chodźcie wszyscy do mnie  
tu na scenę tu do Florka  
chodź Filipie ty gdzie jesteś

*wchodzi Król*

gdzie jest balet mój królewski  
gdzie są panny gdzie są chłopcy  
bijcie w bębny dmijcie w trąby  
niech strzelają z luf mosiężnych  
niech mi grają niech mi tańczą  
ty skacz Skoczku ty tańcz Gębo  
ty płacz Kasiu ty bij chłopcze  
to karnawał to mięsopust

*scena baletowa*

KASIA

ach och boli ach ja biedna



GĘBA  
ja mam dzieci ja mam wnuki

SKOCZEK  
ja nie mogę bo mam kolkę

KRÓL  
ja mam tańczyć ja stąd idę

KASIA  
o ja biedna

GĘBA  
mnie tu łamie

SKOCZEK  
mnie tu strzyka

GĘBA  
mnie w kolanie

SKOCZEK  
a mnie w krzyżu

KASIA  
ach och boli

ROBERTO  
ja sił nie mam ach ja mdleję

FLOREK  
płacz mi Kasiu bij dziewczeczko  
a ty tańcz mi a ty skacz mi  
jak mięsopust to mięsopust  
pijmy wino tańczmy skaczmy  
żywmy sobie mięsopustnie  
vivat grubi drzyjcie chudzi  
a ty Filip ty nie tańczysz  
ja mięsopust ty post jesteś  
zatańcz ze mną chudy poście

KRÓL  
ach ja sił już nie mam tańczyć

ROBERTO  
ach mnie już omdlewa ręka

KASIA

ach już nie bij ach już puść mnie

SKOCZEK

ach ja mdleję

GĘBA

ach mój odcisk

FLOREK

a ty graj się krotchwilo  
ty się kokosz niby kokosz  
gdacz poeto piej poeto  
gdys ty słowik jak wieprz chrząkaj  
a ty tocz się mój kałdunie  
a ty kręć się a ty tańcuj  
a ty łykaj a ty chleptaj  
niech się w ciebie leje jadło  
niech się sypie niech się sączy  
ja król Florek a ty brzuch mój  
a ty kielki we mnie puszczaj  
moja duszo mięsopustna  
o fortune mnie jest dobrze  
o fortune ty mnie plużysz  
ja król Florek ja mięsopust  
vivat tłuści vivat grubi

*przewraca się  
taniec nagle się urywa  
wszyscy uciekają*

poszli sobie gdzieście poszli  
chodźcie chudzi tańczcie chudzi  
wy nie chcecie ze mną tańczyć  
oni nie chcą oni poszli  
ach nie lubią oni Florka  
a nie lubią bo ja gruby  
oni inszy oni chudzi  
ja tych chudych ja tych inszych  
tobym w pięści o tak ścisnął  
ażby z inszych wyszły flaki

ja tych inszych tobym deptał  
niby błoto niby pluskwy  
bo to pluskwy są ci inszy  
ja tu Florek ty kto jesteś  
ty co siedzisz na widowni  
ty nie chowaj się pod krzesło  
ja wiem tyś chciał Florka sprzedać  
tyś pieniądze brał od chudych  
tyś się inszym kłaniał ty  
pewnie także jesteś inszy  
ty mów czy ty lubisz Florka  
o nie lubisz boś ty chudy  
a ja inszy a ja brzuch mam  
ale co to ale co to  
o mój brzuchu tyś mi jakby  
niby jakiś ten a nie ten  
tyś czyj brzuchu ja cię nie znam  
o mój brzuchu co ty co ty  
tyś schudł brzuchu tyś się zapadł  
ach ja chudnę ach ja chudy  
ja te spodnie zaraz zgubię  
brzuchu ty się opamiętaj  
bo ja ciebie brzuchu pięścią  
ale co to ta pięść moja  
niby jakby jakaś insza  
niby mniejsza a te palce  
jakby panny albo dziecka  
ach ja wiem gdy ty mój brzuchu  
ty tu nos i ty tu ucho  
gdy ty wciąż tu wieszysz niuchasz  
wciąż pod łóżkiem siedzisz brzuchu  
wciąż szpiegujesz bo chcesz wiedzieć  
co u inszych bureczy w brzuchu  
bo ten brzuchu ciebie zelżył  
tamten lży a tamten zelży  
no to tyś mi schudnąć musiał  
ale ja się nie dam brzuchu  
ja utyję i te spodnie

ja tu będę nosił godnie  
dajcie kaszy dajcie klusek  
dajcie piwa i kapusty  
brzuchu ty znów będziesz tłusty

*wybiega*  
*wchodzi Rosalinda z Damami*

BELINDA  
czy słyszałaś o księżniczko  
krzyczą vivat biją w bębny

FLORINDA  
z rur spiżowych z luf mosiężnych  
złote kule lecą w błękit

BELINDA  
dziś twój ślub księżniczko dziś  
do ołtarza idziesz z Florkiem

FLORINDA  
on już wkłada złoty kontusz

BELINDA  
on już wciąga buty srebrne

FLORINDA  
a ty czemu lży połykasz

BELINDA  
gdzie twój welon

FLORINDA  
czemu wzdychasz

ROSALINDA  
bo nie dla mnie biją w bębny  
bo nie mnie tu krzyczą vivat  
a te kule a te złote  
które lecą w czysty błękit  
o niech spadną i przebiją  
moje serce smutne serce  
bo ten Florek ach ten Florek  
on mnie nie chce gdy ja pytam

kiedy ślub on mówi jutro  
gdy ja na to tyś mi Florek  
wczoraj mówił że ślub jutro  
więc ślub dziś to on powiada  
jutro będzie może jutro  
lub pojutrze będzie jutro  
jutro może będzie w czerwcu  
może w grudniu jutra może  
gdy ja zechcę nie być nigdy  
więc ty wracaj dziś na Maltę  
a ja jutro inną wezmę  
ja mam wracać o ja biedna  
ja na Maltę wracać nie chcę  
on dziś ze mną ten ślub weźmie  
bo on król jest z mojej łaski  
więc biegnijcie proszę panny  
i sprowadźcie mi tu Florka  
gdzie on jest ten mój parobek  
który miał się żenić ze mną

BELINDA

lecz ten Florek on mi mówił  
ja cię w lochu zamknę jajo  
ty się jajo ach zaśmierdniesz

FLORINDA

on mnie łapą

BELINDA

on mnie pięścią

FLORINDA

bo to cham

BELINDA

bo to parobek

ROSALINDA

a ja ciebie panno łapką

a ja ciebie piąstką panno

*Belinda i Florinda wychodzą*

nikt mnie nie chce nikt nie kocha  
o ja biedna powiedz chłopcze  
powiedz ty co na mnie patrzysz  
ty byś też mnie powiedz nie chciał  
o ja biedna ja wiem chłopcze  
ty byś wolał jakąś inną  
co byłaby ci katedrą  
i słowikiem w tej katedrze  
ty byś wolał szeptać z inną  
pieścić inną kłaść się z inną  
ach dlaczego co ja winna  
ty się chłopcze śmiejesz ze mnie  
o ja wiem ja jestem śmieszna  
lecz to maska to jest rola  
bo ja gram co grać mi każe  
los fortuna nie wiem ale  
gram bo każą i ja mogę  
szminkę chłopcze zetrzeć z twarzy  
i ja wtedy będę inna  
więc dlaczego on ten Florek  
tam nie zajrzy tam do środka  
tam gdzie dusza wije gniazdo  
gdzie nikt nigdy ach nie zajrzał  
czemu on nie powie do mnie  
ty mi pozwól ja chcę zajrzeć  
tam w głąb ciepłą tam w mrok słodki  
niby kot co w złotą klatkę  
wklada łapę poprzez pręty  
bo chce ptaka wyjąć z klatki  
gdybyś ty to zrobił chłopcze  
ty byś ujrział tam ptak mieszka  
o ja nie wiem czy on piękny  
czy ma pstro barwione piórka  
ale czuję tam w ciemności  
tam trzepoczą ptasie skrzydła  
tam pazurki srebrne drapią  
ach do krwi bo one ostre

tam coś nuci coś szczebiocze  
coś chce z klatki się uwolnić  
i chce lotne wzbić się w błękit  
chłopcze ty byś mnie pokochał  
gdybyś ty otworzył klatkę  
lecz to one moje panny  
o fortuno baw się ze mną  
ja tu znów księżniczką jestem

*wchodzą Belinda i Florinda prowadząc Króla*

BELINDA  
chodź parobku

FLORINDA  
do ołtarza

KRÓL  
puście panny ja się duszę  
wy mnie panny zadławicie

ROSALINDA  
co to panny kto to panny  
ja mówiłam wy biegnijcie  
wy mi tu przywleczenie tego  
który ma się żenić ze mną

FLORINDA  
ty kazałaś nam księżniczko  
przyprowadzić tu parobka  
no to proszę masz parobka

BELINDA  
bo to on jest ten parobek

FLORINDA  
on ma łatę patrz na tyłku

BELINDA  
on w sabotach

FLORINDA  
on czy czujesz  
pachnie potem i cebulą

KRÓL  
panny wy mnie udusicie

ROSALINDA  
ach szydziecie ze mnie panny  
a ja płacę a ja łykam  
łzy to nie ten to król Filip  
a on wciąż mi trupem pachnie  
fiołkami i lawendą  
chodźmy panny ja płacząca  
a łza każda niby perła  
blado świeci na mej sukni  
ja łez moich będę pytać  
gdzie on jest więc chodźmy panny

*Rosalinda i Damy wychodzą*

KRÓL  
panny czy ja jeszcze żyję  
ach te dłonie na mej szyi  
czy ja zmarłem i w otchłani  
moja krtań przed chwilą zmarła  
niby otchłań się otwiera  
gdzie jesteście moi zmarli  
czy to wy walicie w bębny  
czy to wy w piszczałki dmiecie  
to mięsopust to parobcy  
ciągną dziewczki na łańcuchu  
więc ja żyję a wy zmarli  
gdzie jesteście co robicie  
a wy zmarli tam pod ziemią  
czy korzenie ogryzacie  
czy pościecie czy w popiele  
leżą wasze białe włosy  
zmarli czyście wy zasnęli  
tam w podziemnych srebrnych strugach  
tam w odmętach gdzie wirują  
strzępy sukien wstążki pióra  
czy wy śpicie czy czuwacie



jeśli wy nie śpicie zmarli  
to popatrzcie krew się sączy  
z białych palców białej panny  
krew po sukni białej ścieka  
krew na książkach krew na rzeźbach  
ile krwi

o zmarli moi  
kto krew zetrze czarną chustą  
kto krew z naszych książek zetrze  
wstańcie zmarli gdzie jesteście  
o niech groby się otworzą  
a wy śpiący w wąskich trumnach  
wy szkielety ze szpadami  
baronowie i księżęta  
wstańcie i udercie pięścią  
w srebrne drzwi i niech drzwi pękną  
niech przed wami się rozewrą  
hrabio Orgaz ty gdzie jesteś  
czy mnie słyszysz ja cię wzywam  
strząśnij popiół z czarnej zbroi  
pleśń odgarnij z ciężkich powiek  
wstań rozedrzyj cienkie płótno  
które smutny Grek malował  
o wstań hrabio wyjmij z piersi  
to żelazo zardzewiałe  
które niegdyś cię przebiło  
to żelazo weź w dłoń hrabio  
stań tu przy mnie i dłoń podnieś  
lecz ty milczysz to żelazo  
leży w twoim prochu hrabio  
zmarli czemu wy milczycie  
więc te łzy ta krew o zmarli  
krew co wsiąka w ziemię spada  
na powieki i na usta  
ta krew nasza co przecieka  
w pleśń i w popiół draży próchno  
zmarli ta krew was nie zbudzi

zmarli czego się boicie  
czy boicie się nas żywych  
czy wy się boicie umrzeć  
po raz wtóry o powstańcie  
czy nikt z was nie wstanie nigdy  
nikt

nikogo nie ma przy mnie  
więc ja pójdę do was zmarli  
a krew moja krew cieknąca  
z moich palców i z ust moich  
niech się złączy z waszą zmarli  
krwią zastygłą

ale mówcie  
gdzie są zmarli te dąbrowy  
w których błędzą cienie wasze  
gdzie te drzewa złote drzewa  
wokół których wy tańczycie  
gdzie są te skowronki złote  
które wam śpiewają zmarli  
jeśli są gdzieś te dąbrowy  
ja tam pójdę a ty smutna  
ty gdzie jesteś o dziewczeczko  
ty umarłaś więc chodź ze mną

*wychodzi*  
*wchodzi Florek*

FLOREK  
nie ma piwa nie ma kaszy  
gdy ja krzyczę jeść mi dajcie  
uciekają jakby widmo  
zobaczyli czy ja widmo  
o ja widmem rychło będę  
bo ja chudnę bo mi chudnie  
ale tobie też by schudło  
o ty widzu mój obłudny  
gdyby ciebie widzu gryzło  
a mnie gryzie ach jak gryzie

o tu niżej i tu wyżej  
tu pod pachą tam nad krzyżem  
coś mnie gryzie lecz co gryzie  
czy to pchły są czy mnie gryzie  
bo nie może króla nie gryźć  
tu ugryzło nie ma śladu  
gryzie wszystko wszędzie gryzie  
o królestwo ty zapchłone  
o ja chyba abdykuję  
niech kto inny będzie królem  
niech innego ta pchła gryzie  
bo śmierć stuka bo śmierć blisko  
już wyciąga łapę po mnie  
no to na co mi to wszystko  
co mi złoto co mi perły  
wszystko na nic i na próżno  
gdy i tak do ziemi pójdę

*Roberto wychodzi spod łóżka*

a ty co tu

ROBERTO

ja chcę zabić

FLOREK

kogo

ROBERTO

ciebie

FLOREK

mnie a za co

ROBERTO

jesteś królem

FLOREK

ano jestem

ale słyszysz że być nie chcę  
bo mnie gryzie ty wiesz chłopcze  
ty mnie podrap tym kozikiem  
o tu podrap

ROBERTO

ja ten sztylet  
ja ci królu wbiję w serce

FLOREK

nie tu chłopcze bo mnie gryzie  
tu gdzie trzewia są królewskie  
tu gdzie dusza więc tu podrap  
a tam polechcz tam pod żebro  
lecz nie przebij mnie dziewczeczko  
bo choć wszystko ach na próżno  
wszystko na nic o tu podrap  
ja do ziemi nie chcę chłopcze  
ja tu jeszcze będę tańczył  
a to kto to Rosalinda  
ta księżniczka gdy mnie złapie  
to mnie zdusi niby ptaszka  
więc pod łóżko a ty za mną  
będziesz drapać mnie pod łóżkiem  
bo mnie gryzie chodź dziewczeczko

*wchodzi pod łóżko*

ROBERTO

ostrze ty spod tego żebra  
ty krew będziesz piło gęstą  
ty mi królu się nie wymkniesz  
ja twój królu ty mój jesteś

*wchodzi pod łóżko*

*wchodzi Rosalinda*

ROSALINDA

gdzie ty jesteś mój parobku  
czemu chowasz się przede mną  
mnie kochali słyszysz Florek  
mnie cypryjski kochał księżę  
mnie wenecki doża mówił  
patrz przed tobą patrz to miasto

klęczy w wodzie więc weź miasto  
mnie Etiopczyk księżę nocy  
bo był czarny ten Etiopczyk  
na kolanach prosił panno  
ty murzyńską bądź księżniczką  
ty mi będziesz biała panno  
świecić wśród bazaltów czarnych  
niby lampa z alabastru  
a ja głupia ja nie chciałam  
tam w bazalcie być mu lampą  
bo ja ciebie Florek Kocham  
a ty zwiodłeś mnie parobku  
ty uciekasz ty się chowasz  
ale ty mi się nie wymkniesz  
ja ukryję się pod łóżkiem  
przyjdź tu chłopcze a mój będziesz  
bo cię z dłoni nie wypuszczę

*wchodzi pod łóżko*

*Florek wychodzi spod łóżka*

FLOREK

czy już poszła tak nikogo  
nie ma tutaj to ja wyjdę  
o księżniczko ty okrutna  
ty mnie porzuć i świeć panno  
niby lampa księżciu nocy  
ja cię nie chcę gruby knocie  
bo ty skwierczysz w dymie gęstym  
ty w oliwie pływasz tłustej  
ty do rana chcesz się palić  
a ja słaby bo ja chudnę  
ja mam ciebie dość księżniczko  
o wszystkiego dość mam nie chcę  
być tu królem i chcę znowu  
być tym Florkiem tym parobkiem  
o parobku gdzie ty jesteś

to ja Florek co ty Florek  
ty się trzymaj ty się nie daj  
bo cię Florek w kaszy zjedzą  
gdyś był gruby to bądź gruby

lecz ja chudnę patrz parobku  
kości skrzypią żebra sterczą  
a wśród żeber coś tam kląska  
niby słowik gdy w gałązkach

lecz ty król więc ty się rozmnoż  
ty się w sobie sam rozrośnij  
ty się natęż i ty pęcznij  
niby w dzieży gęste ciasto

ja mam pęcznieć o parobku  
gdy duch lotny ciecze ze mnie  
ach wszystkimi szczelinami  
ja katedra przełamana  
wśród sterczących moich żeber  
ja się sypię w gruz i popiół

ty co Florek ty się nie syp  
ty się smucisz lżę ocierasz  
niby słowik coś szczebioczesz  
ty mi Florek cienko śpiewasz

a ty co tak z brzucha buczysz  
co tak stękasz co tak sapiesz

bo ja duszę mam tam w brzuchu  
ona mi tam w brzuchu mruczy

a ja duszę mam słowiczą  
ona we mnie pieśni śpiewa

tyś oszalał ty sam z sobą  
ty do siebie Florek mówisz  
czyś ty Florek się rozdziwił  
co ty Florek czy ty chory

a do kogo ja mam mówić  
w samotności mojej słodkiej  
ja król smutny król samotny

ty się Florek mówię nie daj  
ty się ożeń z tą księżniczką  
bądź tu królem bo ja ciebie  
a ja mogę o tą pięścią

no to uderz no to zdław mnie  
bo ja nie chcę z Rosalindą  
niech w niej inny król coś pocznie  
ja u tego króla będę  
byle kim i byle Florkiem  
ach to ona

*Rosalinda wychodzi spod łóżka*

ROSALINDA

a ja Florek

FLOREK

puść księżniczko ja się duszę

ROSALINDA

ja nie puszcę ty mój będziesz  
bo mnie kochasz ja wiem Florek  
ty mówiłeś ja pamiętam  
o prześlizna Rosalindo  
ja twój Florek ja ci będę  
czyścił złote pantofelki  
ja językiem będę lizał  
twoje stopy bo mi słodkie  
a ty po mnie depcz księżniczko  
no to czyść mi to liź Florek  
lecz się nie szarp bo cię zdepczę

FLOREK

gdybyś ty księżniczko była  
ach puść proszę trochę chudsza  
gdybyś ty pachniała słodko

jaśminami i konwalia  
bo królowa lecz puść proszę

ROSALINDA  
ja nie puszczę

FLOREK  
                              więc królowa  
to powinna być ja myślę  
niby jaśmin i konwalia  
a ty jesteś

ROSALINDA  
                              lecz się nie szarp

FLOREK  
tyś jest rzepa tyś jest brukiew  
tyś bakłażan dynia bulwa  
ty maszkaro mięsopustna

ROSALINDA  
ja nie puszczę

FLOREK  
                              no to uduś  
ja umieram a królowa  
wąskie dłonie mieć powinna  
długą szyję stopę drobną  
gdyby mogła się utopić  
i w strumieniu leżeć na dnie  
zaplątana w lilie wodne  
to by było

ROSALINDA  
                              ja nie puszczę

FLOREK  
to by było bardzo dobrze  
bo ja król ja smutny mógłbym  
nad strumieniem płakać klęcząc  
i piosenki śpiewać rzewne  
tej królowej co umarła



ROSALINDA  
ty przede mną będziesz klęczał  
bo ślub dzisiaj ze mną weźmiesz  
ach on uciekł wróć tu Florek

FLOREK  
ty się utop to ja wrócę

*wybiega*

ROSALINDA  
gońcie łapcie

*wchodzą Belinda i Florinda*

BELINDA I FLORINDA  
łapmy gońmy

ROSALINDA  
on mi uciekł

*wchodzą Gęba i Skoczek*

GĘBA I SKOCZEK  
gońmy łapmy

ROSALINDA  
więc biegnijcie moje panny  
ty na lewo ty na prawo  
ty na górę a ty na dół  
krzyczcie vivat bijcie w bębny  
każcie strzelać z wszystkich armat  
on mój będzie on mój będzie

*wszyscy wybiegają*  
*wchodzi Kasia*

KASIA  
ja tu miałam być księżniczką  
ja wśród kwiatów w sukni srebrnej  
miałam biegać stopą drobną  
mnie tu miały w złotych klatkach

złote ptaki śpiewać słodko  
ja te włosy smutne włosy  
miałam ubrać w wianek biały  
o ja biedna gdzie te ptaki  
gdzie te suknie moje srebrne  
gdzie ten wianek ślubny wianek  
gdzie te kwiaty ach te kwiaty  
to dla innej się rozwiły  
innej nuć te pstre ptaki  
inna nosi moje suknie  
inna wianek spłotła biały  
a ja zrywam suche osty  
w moich włosach perz i popiół  
moja suknia w strzępach cała  
na tych strzępach krew szerniała  
gdzie ty jesteś królu smutny  
ty mówiłeś ja nałożę  
kaptur mnisi i w klasztorze  
z aniołami będę śpiewał  
a ty Kasiu chodź tam ze mną  
więc ja idę więc mnie zabierz  
lecz gdzie jesteś ja w klasztorze  
będę z tobą królu śpiewać  
te piosenki co słowicze  
ja w klasztorze ja tam będę  
spać przy tobie w wąskiej trumnie  
lecz to Florek ach to Florek  
a on znów mnie każe chłostać

*wychodzi*

*wchodzi Florek*

FLOREK  
gonią łapią ach ja zaraz  
zgubię spodnie proszę spodnie  
nie spadajcie bo bez spodni  
co ja pocznę czy król może

być bez spodni

a ty co

ty się czemu śmiejesz ze mnie  
ty się nie śmiej choć mnie gryzie  
choć ja smutny bo ja chudnę  
choć na scenie gubię spodnie  
to ja wciąż tu królem jestem  
a ty kto no mów kto jesteś  
ja do ciebie mówię ty  
który się rozpierasz w krześle  
ja wiem ty tam sobie myślisz  
że też mógłbyś królem zostać  
no to spróbuj no to chodź tu  
masz koronę ja ci oddam  
weź to berło w grubą łapę  
właż tu do mnie ja tam siądę  
a ty ubierz się w jedwabie  
a ty króluj no właż proszę  
a ja pójdę na widownię  
ach ty nie chcesz ty się lękasz  
ty mój królu się ociągasz  
ty się boisz że ty schudniesz  
że ci z tyłka spadną spodnie  
no to co się śmiejesz ze mnie  
ja ci radzę ty się nie śmiej  
ty nie chichocz cicho bądźcie  
cicho czy ktoś się roześmiał  
kogo śmieszę komu śmieszno  
niech wynosi się z teatru  
pokąd głowę ma na karku  
bo choć chudnę to ja mogę  
bo ja Florek o tą pięścią  
to nie farsa to jest dramat  
a ten dramat jeśli zechcę  
to tragedią zaraz będzie  
lecz nie zechcę ach nie zechcę

ach bo nic mi już się nie chce  
a wy proszę się nie śmiejcie  
bo mnie smutno gonią łapią

*wybiega*  
*wbiega Rosalinda z Damami*

ROSALINDA  
ty na lewo ty na prawo  
ten parobek on mój będzie  
do ołtarza go sprowadźcie  
gdzie ty jesteś o parobku

*Belinda i Florinda wychodzą*  
*wchodzi Król*

KRÓL  
usłysz Kasiu gdzie ty jesteś  
król cię woła o dziewczeczko

ROSALINDA  
ten parobek on mnie nie chce

KRÓL  
więc na Maltę wróć księżniczko  
albo schroń się gdzieś w klasztorze  
Kasiu gdzie ty Kasiu jesteś

ROSALINDA  
lecz ty Filip ty mi powiedz  
może ty byś powiedz zechciał  
zostać królem gdy mnie nie chce  
ten parobek ja parobku  
ciebie królem mogę zrobić

KRÓL  
nie dotykaj mnie księżniczko  
ja księżniczko trupem pachnę  
Kasiu król cię woła Kasiu

*wychodzi*

ROSALINDA

a ty dokąd ty gdzie chłopcze  
nie uciekaj jeśli zechcesz  
to ty przy mnie królem będziesz

*wybiega za Królem  
wchodzi Florek*

FLOREK

łapią gonią gdzie jest Filip  
gdzie ty jesteś mój parobku  
ja ci sprzedam to królestwo  
chodź tu Filip każ do worka  
złotych monet mi nasypać  
bierz Hiszpanię a mnie co tam  
daj garść srebra o daj choćby  
trzy miedziaki byle szybko  
bo ja słyszę za plecami  
ciężki tupot Rosalindy  
nie chcesz kupić no to nie płąć  
ja dam darmo

ja ci daję

Madryt Kadyks Barcelonę  
Burgos Jaen Salamankę  
San Sebastian Alicante  
Valladolid Saragosę  
weź Oviedo bierz Malagę  
nie chcesz ja ci Paryż daję  
Rzym ci daję a mnie co tam  
to nie moje bierz i Londyn  
no bierz Filip bo ja pluję  
ja tu będę pluł i łapał  
co wypluję będzie twoje  
ty się naźryj ty się napchaj  
i ty pęknij z wielkim trzaskiem

*wchodzi Król*

KRÓL

ty gdzie Kasiu ty gdzie jesteś  
o księżniczko ja cię nie chcę

FLOREK

no bierz Filip ja ci daję

KRÓL

co mi dajesz ja nic nie chcę

FLOREK

ja ci zwracam to królestwo  
a ty po mnie płacz Hiszpanio  
boś ty mi Hiszpanio zbrzydła  
ty się drzesz mi na kawały  
purpurowa sztuko sukna  
no bierz Filip ale szybko

KRÓL

słyszysz Kasiu gdzie ty Kasiu  
ja tu znowu królem jestem  
Kasiu ty księżniczką będziesz

*wychodzi*

FLOREK

ale kryza ale berło  
ja ci daję ty bierz wszystko

*wchodzi Gęba i Skoczek*

GĘBA I SKOCZEK

gońmy łapmy

FLOREK

gonią łapią  
ty kto jesteś

GĘBA

trzymaj mocno

FLOREK

puść mnie proszę

SKOCZEK

ja nie puszcę

FLOREK

ty kto puść

kimkolwiek jesteś

ty weź kryzę a ty łańcuch

ty weź szpadę a ty berło

SKOCZEK

lecz ja nie chcę

GĘBA

co ty Florek

SKOCZEK

mnie to po co

GĘBA

ja się boję

FLOREK

no bierz mówię bo ja ciebie

ja za gardło i o ziemię

ja tu królem już nie jestem

ale kto to ach księżniczka

*wybiega*

*wchodzi Rosalinda z Damami*

ROSALINDA

ty goń nosie ty łap ucho

ty się nie leń ty się pośpiesz

bo ja ci to ucho urwę

ty goń Florka ty Filipa

oni obaj moi będą

BELINDA

do ołtarza

FLORINDA

do ołtarza

*Rosalinda i Damy wybiegają*

SKOCZEK

ja tu król to ja nie gonię

GĘBA

ja nie łapię bo ja król tu

SKOCZEK

ty mi Gębo oddaj łańcuch

GĘBA

a ty Skoczku oddaj kryzę

SKOCZEK

bo to moje

GĘBA

bo to moje

SKOCZEK

bo ten łańcuch to królewski

GĘBA

więc ja król bo ja mam łańcuch

*śpiewają*

SKOCZEK

ja tu król a wy mi  
perły sypcie w gardziel

GĘBA

lejcie mi złoto w brzuch  
a ja nie pogardzę

SKOCZEK

sypcie mi lejcie mi  
niech tam we mnie splywa

GĘBA

lejcie mi sypcie mi  
niech mnie wciąż przybywa

SKOCZEK

ja tu król a ty kto  
tyś maskara czyja



GĘBA

ja tu król a ty kto  
coś ty za bestyja

SKOCZEK

czyś ty wół czyś ty knur  
czyś ty bies kudłaty

GĘBA

czyś ty wieprz czyś ty cap  
czyje to są szaty

GĘBA I SKOCZEK

ktoś ty jest ktoś ty jest  
baran czy kobyła

GĘBA

ja tu król

SKOCZEK

ja tu król

GĘBA

to mnie goń

SKOCZEK

to mnie łap

GĘBA I SKOCZEK

byle się kręciło

*wybiegają*

*wchodzi Kasia*

KASIA

Filip gdzie ty jesteś Filip  
ja tu nie chcę być księżniczką  
ja chcę śpiewać wśród aniołów  
tam w klasztorze ach to Florek

*wybiega*

*wchodzi Florek*

FLOREK

ach mnie z Kasią było dobrze  
gdzie ty Kasiu ty mi przebac

ja nie jestem Kasiu królem  
więc wróć do mnie gonią łapią

*wybiega*  
*wbiega Rosalinda*

ROSALINDA  
gdzie jest Filip gdzie jest Florek  
gdzieście wy parobcy moi  
ach to one łapią gonią

*wybiega*  
*wbiegają Belinda i Florinda*

BELINDA  
do ołtarza

FLORINDA  
do ołtarza

BELINDA  
Etiopczyka weź za męża

FLORINDA  
ciebie kocha mroczny księżę

BELINDA  
ty piekielną bądź księżniczką

*wybiegają*  
*wbiega Gęba*

GĘBA  
ty mi oddaj kryzę Skoczek  
bo ja ciebie Skoczek pięścią  
ja ci Skoczek ucho urwę  
to nie teatr tyś się przebrał  
ach to Skoczek gonią łapią

*wybiega*  
*wbiega Skoczek*

SKOCZEK  
chodź tu Gębo a ja tobie  
ten nos urwę oddaj łańcuch

ale kto to gonią łapią  
no to gońmy a ty graj się  
a ty kręć się wokół farso

*wybiega*  
*wbiega Kasia*

KASIA  
o fortuno tyś szalona  
powiedz dokąd oni biegną  
każdy król tu a ja biedna  
ja we krwi i ja w popiele  
ja wciąż mam szorować garnki  
o Filipie weź mnie z sobą  
o Filipie gdzie ty jesteś

*wybiega*  
*wbiega Król*

KRÓL  
Kasiu ja tu jestem królem

*wybiega*  
*wbiega Skoczek*

SKOCZEK  
ja tu król bo ja mam kryzę

*wybiega*  
*wbiega Rosalinda*

ROSALINDA  
ty ślub ze mną weź parobku

*wybiega*  
*wbiega Gęba*

GĘBA  
oddaj kryzę ja mam berło

*wybiega*  
*wbiegają Belinda i Florinda*

BELINDA  
do ołtarza

FLORINDA  
do ołtarza

*wybiegają*  
*wbiega Florek*  
*Roberto wychodzi spod łóżka*

FLOREK  
ja cię nie chcę Rosalindo  
Kasiu gdzie ty Kasiu jesteś

ROBERTO  
ty gdzie Florek dokąd biegiesz  
ty stań chłopcze zrzuć koronki  
te atłasy i ten jedwab  
zrzuć koszulę i trzewiki  
bo to moje wszystko moje  
tobie tylko pożyczone  
więc stań nagi o pstry królu  
boś ty nagi się urodził  
i ze świata nagi pójdziesz  
nagi stań i odsłoń rany  
pokaż blizny odkryj wrzody  
popatrz królu nagie krążą  
po orbitach ciężkie globy  
nadzy są mieszkańcy nieba  
nagi księżyc wśród gwiazd nagich  
nagie chmury nagie niebo  
gdy pochyła się nad nami  
nagie ptaki i zwierzęta  
nagie drzewa i strumienie  
każdy liść i każdy kamień  
a ty czemu się ubrałeś  
w te atłasy i jedwabie  
a ty czemu się stroiłeś  
w te koronki i w te perły

gdy to popiół gdy to glina  
glina jest ten jedwab lśniący  
glina atlas glina srebro  
glina krew i glina złoto  
glina są te białe perły  
glina kości bo są z gliny  
i obróć się w perzynę  
a ty czemu się ubrałeś  
śliska glino w śliską glinę  
a ty garść popiołu czemu  
w lekki popiół się stroiłeś  
glina są pierścienie twoje  
chłopcze glina twoje lustro  
patrz co się odbija w glinie  
czyje włosy czyje usta  
powiedz czyje to źrenice  
kogo chłopcze widzisz w glinie  
usta z gliny włosy z gliny  
glina z gliny się poczyna  
glina w glinę się obraca  
wszystko z gliny wszystko w glinę  
a tyś pysznił się i stroił  
tyś na głowie miał koronę  
tyś tu skakał tyś tu tańczył  
ty byś raczej wplótł we włosy  
chłopcze wieniec z pokrzyw suchych  
ty byś raczej w palcach nosił  
chłopcze oset przełamany  
bo ty ze mną tańczył będziesz  
mój ty królu mięsopustny

*uderza*

FLOREK

o fortuno ja parobek  
ja ci po co ty mnie za co  
o przekłeta bądź ty chwilo  
o po stokroć chwilo smutna

gdy się łono otworzyło  
gdy z krwi czarnej mnie obmyto  
gdy powietrze gdy to słodkie  
do mych płuc się nagle wdarło  
światło dzienne a tyś po co  
moich ust dotknęło światło

*umiera*  
*wbiega Gęba*

GĘBA  
ach ktoś leży

*wbiega Skoczek*

SKOCZEK  
ach ktoś upadł

*wbiega Król*

KRÓL  
ach on we krwi

*wbiegają Belinda i Florinda*

BELINDA I FLORINDA  
ach trup zimny

*wbiega Rosalinda*

ROSALINDA  
ach to Florek

*wbiega Kasia*

KASIA  
ach to król był

GĘBA  
oddaj kryzę

SKOCZEK  
oddaj berło

*Gęba i Skoczek wybiegają*

ROSALINDA  
kto mnie weźmie

BELINDA I FLORINDA  
wróc na Malte

*Rosalinda i Damy wybiegają*

KRÓL  
ja cię nie chcę gdzieś ty Kasiu

*Król wybiega*

KASIA  
on nie umarł on się rusza  
o Filipie ty gdzie biegniesz

*wybiega*

FLOREK  
ja trup ale jeszcze ciepły  
bo mi jeszcze dusza krwista  
niby prosiak w brzuchu chrząka  
ja tu jeszcze królem będę  
gdzie jest łańcuch gdzie jest berło  
kto królewską kryzę ukradł

*wybiega*

ROBERTO  
wy tu tańczcie wy tu skaczcie  
ja na flecie grać wam będę  
ja śmierć wasza a wy moi  
wy maskary mięsopustne  
wy się łapcie wy się gońcie  
co gonicie niewiedzący

*wszyscy kolejno wbiegają i wybiegają mówiąc*

GĘBA  
ja nie oddam bo to moje

SKOCZEK  
do ołtarza chodź księżniczko

KASIA  
do klasztoru chodź Filipie

KRÓL  
ja tu królem Kasiu jestem

BELINDA I FLORINDA  
do ołtarza chodź parobku

ROSALINDA  
ty pokochasz mnie Filipie

FLOREK  
oddaj berło oddaj łańcuch

SKOCZEK  
ja cię Kasiu każę chłostać

KASIA  
ja cię nie chcę sprośny wieprzu

ROSALINDA  
ty gdzie Filip łapcie panny

GĘBA  
ty mi Kasiu szoruj garnki

KRÓL  
ja cię nie chcę Rosalindo

BELINDA I FLORINDA  
do ołtarza do ołtarza

FLOREK  
Kasiu gdzie ty Kasiu jesteś

SKOCZEK  
ty się kładź tyś trup jest zimny

KASIA  
on mnie sznurem każe chłostać

KRÓL  
za kimś gonię ale za kim



GĘBA  
kogoś łapię ktoś mnie łapie

KASIA  
ja uciekam ale przed kim

SKOCZEK  
ja cię łapię a ty łap mnie

ROSALINDA  
ja cię gonię a ty goń mnie

FLOREK  
kto mnie goni

KRÓL  
za kim biegnę

FLORINDA  
gonię

GĘBA  
goń mnie

BELINDA  
łapię

SKOCZEK  
łap mnie

ROSALINDA  
ach to finis

FLOREK  
ach to koniec

GĘBA  
na peruki

SKOCZEK  
na łysiny

KASIA  
sypcie popiół

KRÓL  
sypcie popiół

FLORINDA  
bijcie brawo

BELINDA  
bijcie brawo

ROSALINDA  
sypcie popiół

GĘBA  
bijcie brawo

SKOCZEK  
bijcie brawo

KASIA  
sypcie popiół

FLOREK  
bijcie brawo a ty farso  
a ty kręć się farso wokół  
a ty tocz się a ty wiruj  
ty z popiołu i ty w popiół  
ty obracaj się i tańczuj  
a wy idźcie spać widzowie  
bo ta farsa nie ma końca